

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 39 (255)

27 WRZEŚNIA 1996 R.

CENA 90 gr (9000 zł)

**Poszukuję do wynajęcia
POMIESZCZENIA
DO PRODUKCJI SPOŻYWCZEJ**
o pow. 70-150 m²
☎ 341-04 w.249
lub 379-45 (po 15⁰⁰)

**O podwójnym
jubileuszu sanockiego
harcerstwa
czytaj na str. 4**



21 września 1996 r.

W niedzielę wybory do izb rolniczych

Podobnie jak na terenie całego województwa, w najbliższą niedzielę rolnicy gminy Sanok wybiorą swych przedstawicieli do walnego zgromadzenia izby rolniczej. Spośród pięciu kandydatów, którzy ubiegają się o ten mandat, na jego otrzymanie może liczyć tylko dwóch.

Szczegóły na str. 2

Dłużej śpimy dopiero za miesiąc

Wszystkich śpiochów, którzy liczyli, że w najbliższą niedzielę poleniuchują w łóżku o godzinę dłużej, musimy rozczarować — w tym roku powrót do czasu zimowego (środkowoeuropejskiego) nastąpi dopiero 27 października. Wówczas przesuniemy nasze zegarki z godziny 3.00 na 2.00, odzyskując "stracone" 60 minut z 31 marca br., kiedy wprowadzono czas letni (wschodnioeuropejski). Tym samym zunifikujemy się z innymi krajami Europy — Niemcami, Anglią i Francją, w których czas letni wprowadzany jest pod koniec marca, a odwoływany — właśnie w październiku.

Zainteresowanym podajemy, iż sprawę tę reguluje ustawa o czasie letnim z 18 stycznia br. (Dz.U. Nr 29 z 13.03.1996r.) oraz rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z 15 marca br. (Dz.U. Nr 31 z 18.03.1996r.).

/j/

Z zastępcy na dyrektora

Od 1 października sanockim Zespołem Opieki Zdrowotnej będzie kierował nowy szef. Jego wyboru dokonano dopiero przy drugim podejściu konkursowym.

Pierwszy konkurs, w którym z czterech kandydatów na to stanowisko ostatecznie wystartowało trzech, nie przyniósł rozstrzygnięcia, ponieważ żaden z nich nie uzyskał wymaganej większości głosów.

W drugim — liczba chętnych zwiększyła się do pięciu, ale ponownie wybierano z trzech kandydatów, bowiem jedna z osób nie stanęła do konkursu w ogóle, a druga zrezygnowała w jego trakcie.

Nowym szefem sanockiej służby zdrowia został dotychczasowy zastępca dyrektora d/s ekonomicznych Jan Długosz. Po uzyskaniu akceptacji przez wojewodę krośnieńskiego, przejmie on swe nowe obowiązki od najbliższego wtorku.

/k/

Stomil czeka na decyzję KPW

Poślizg w papierach

Komisja Papierów Wartościowych nie podjęła jeszcze decyzji w sprawie dopuszczenia do obrotu publicznego akcji sanockiego Stomilu. Tym samym planowany na przełomie listopada i grudnia giełdowy debiut papierów spółki może nastąpić najwcześniej na początku przyszłego roku.

Jak już informowaliśmy 28 czerwca Stomil złożył w Komisji Papierów Wartościowych wniosek o dopuszczenie do obrotu publicznego akcji spółki. Decyzja miała zapaść w ciągu dwóch miesięcy, jednak do chwili obecnej nie została jeszcze wydana. Oznacza to, iż przewidywany na przełomie listopada i grudnia debiut stomilowskich akcji na parkiecie giełdowym nie dojdzie do skutku w tym czasie.

Zapytany o powody opóźnienia wiceprezes Stomilu Grzegorz Rysz stwierdził:

— Mogę się ich tylko domyślać. Prawdopodobnie przyczynił się do tego "szczyt wnioskowy" — aż 28 spółek wystąpiło wraz z nami do KPW o dopuszczenie ich akcji do obrotu publicznego — oraz okres wakacyjny i związane z nim urlopy. Jestem jednak dobrej myśli i sądzę, iż w ciągu najbliższych dni decyzja zostanie wydana.

Stomil ubiega się o dopuszczenie do obrotu publicznego akcji serii A, B i C oraz akcji nowej emisji serii D, które będą oferowane inwestorom w drodze publicznej subskrypcji — bez zachowania prawa poboru dla dotychczasowych akcjonariuszy. Jej przedmiotem będzie 500 000 akcji, dla których emisyjną cenę ustali Rada Nadzorcza najpóźniej na 5 dni przed rozpoczęciem zapisów na akcje. Dziś nie wiadomo jeszcze, ile trzeba będzie za nie zapłacić, jedno wszakże jest pewne — cena ta znacznie przekroczy cenę poprzedniej emisji wynoszącą 62,5 zł za akcję. Dopiero po zakończeniu oferty publicznej serii D spółka złoży wniosek o dopuszczenie wszystkich akcji do notowań na rynku podstawowym Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie. Ich debiut na parkiecie nastąpi więc nie wcześniej niż na początku przyszłego roku.

/jot/

Gdyby nie rękawiczki...

Pięciosobowy zespół dziewcząt z Zespołu Szkół Zawodowych im. Ignacego Łukasiewicza w Sanoku zajął dwunaste miejsce w IV Krajowych Mistrzostwach Szkolnych Drużyn Ratowniczych PCK, jakie w dniach 20—21 września odbyły się w Gdyni.

W mistrzostwach brało udział 35 najlepszych drużyn z całego kraju — zwycięzców eliminacji w poszczególnych okręgach.

Reprezentujący województwo krośnieńskie zespół sanockiego ZSZ spisał się znakomicie i zajął ostatecznie 12 lokatę, pozostawiając za sobą wiele drużyn z dużych ośrodków miejskich. Miejsce mogło być podobno jeszcze lepsze — sanoczanki uzyskały bowiem najwyższą punktację za ćwiczenie o największej skali trudności — gdyby nie punkty karne za... złe zdjęcie rękawiczek.

W skład zespołu wchodzi: Joanna Jaworska, Małgorzata Adamska, Magdalena Adamska, Monika Filipczak i Joanna Zajdel. Opiekunem jest nauczycielka p.o. Halina Dembiczak.

O swoich przeżyciach i wrażeniach wywiezionych z Gdyni bohaterki opowiedzą w jednym z najbliższych "TS".

/j/

Ostatnie karnety do wzięcia

Mimo że do rozpoczęcia operowego święta w Sanoku — VII Dni Muzyki Wokalnej im. Adama Didura — pozostały jeszcze dwa tygodnie, sprzedano już prawie wszystkie karnety na koncerty.

Sanockich (i nie tylko) fanów opery nie zniechęciła konieczność wyłożenia z kieszeni 60 złotych na tę przyjemność. Większość karnetów sprzedano osobom indywidualnym, choć nie brakło też zakupów zbiorowych — dokonał go m.in. dla swoich pracowników Urząd Miasta.

Spóźnialskich informujemy, iż jeszcze dziś od 10.00 do 16.00 mają ostatnią szansę zaopatrzenia się w operowy abonament.

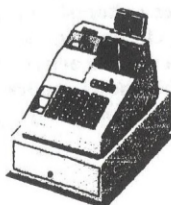
Ci, którym czas i zasobność kieszeni nie pozwolą na uczestnictwo we wszystkich koncertach, mogą liczyć na pojedyncze bilety. Ich ceny są zróżnicowane. Najtańszy — na koncert muzyki cerkiewnej — kosztuje 5 złotych, najdroższy — na *Pajace* R.Leoncavallo i koncert galowy — 15. Pozostałe mieszczą się w granicach 8—10 złotych. Liczba biletów jest jednak niewielka i do sprzedaży trafi dopiero w październiku.

/k/

Nie dajmy się złodziejom

Przypominamy — dziś od godz. 10.00 w Komendzie Rejonowej Policji prezentowany jest sprzęt i urządzenia zabezpieczające przed włamaniem i kradzieżą. Oferta skierowana jest zarówno do przedstawicieli instytucji, firm, sklepów, kościołów, jak i mieszkańców. Zainteresowani mogą także skorzystać z fachowego doradztwa specjalistów w tej dziedzinie.

Prezentację zorganizowano w ramach programu Bezpieczne Miasto — szerzej o zamierzeniach z nim związanych — na str. 4.



Kasy Fiskalne - ceny producenta

Casio, Samsung, Sharp, Optimus, Elzab, IPC, Posnet...

Terminy: 1 wrzesień - 6 mld za 3 kwartały 1995

1 listopad - 5 mld, 1 grudnia - 4 mld

Te kasy liczą dla CIEBIE-Agencja 3A tel. 36-788

Promocyjna sprzedaż

obuwia zimowego

➔ TYLKO W PAŹDZIERNIKU

Center Forum - os. Traugutta

Życze Ci...

KUPON 39/96

Podziękowanie

Pani Danucie Pakosz
za udzieloną pomoc
finansową i rzeczową
dla Żłobka Nr 2 w Sanoku
składa
Kierownictwo
tej placówki

Najserdeczniejsze życzenia
dla MICHAŁA DANILÓW
z okazji imienin
składa
córka MARZENKA z MARKIEM

Składak gotowy?

W nocy z 16 na 17 września niezany sprawca włamał się do fiata 126p zaparkowanego na ul. Wolnej, z którego skradł cewkę, aparat zapłonowy i rozrusznik o łącznej wartości 370 złotych.

Okazja czyni...

Z otwartego(!) garażu na ul. Brzozowej zginął rower górski o nieustalonej marce, oszacowany na 500 zł. Kradzieży dokonano w nocy z 20 na 21 września.

Złodziejski niefart

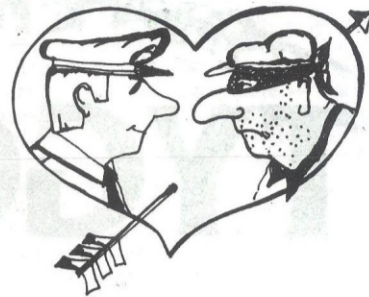
Nie udał się skok na sklep spożywczy przy ul. Macieja Kluski, jakiego usiłowano dokonać 22 września. Sprawca, który po wybiciu szyby szykował się do penetracji pomieszczeń, został prawdopodobnie spłoszony i uciekł z miejsca zdarzenia.

Ugościł się

Obfity łup wyniósł złodziej, który

Dyżury radnych: 3 października od godz. 17.00 do 18.00 dyżur w biurze rady pełnić będzie Zygmunt Żyłka.

Kronika policyjna



w nocy z 22 na 23 września włamał się do restauracji Zasanie. Przez włamanie w piwnicy okienko dostał się do pomieszczeń biurowych, skąd zabrał bilon w kwocie około 800 złotych. Następnie wyczyścił salę konsumpcyjną przywłaszczając sobie koniak, 10 butelek wódki Bols, 2 — Żubrówki, 6 — Alpejskiej, 7 — Orła, 10 — piwa Grolsch i Żywiec, 50 paczek papierosów różnych gatunków, 10 czekolad, 35 sztuk gum do żucia, 20 jednorazowych zapalniczek, 7 płyt kompaktowych i 8 kaset magnetofonowych. Łączna wartość strat wyniosła około 2000 zł.

Niemal w biały dzień

Dwudziestego trzeciego września około godz. 21.00 patrol policyjny zauważył wybite okienko podawcze w kiosku typu Ruch na ul. Jagiellońskiej przy Okęciu. Nieznany sprawca — pokonując blaszane zabezpieczenie

— zabrał przez nie znajdujące się w zasięgu ręki papierosy i słodycze o wartości około 100 zł.

Wyparował przez szafę?

Sanocka policja otrzymała ze Społecznego Ośrodka Szkolno — Wychowawczego zgłoszenie o zaginięciu sprzętu służącego do rehabilitacji — m.in. piłek, ściskacza, stopera, gry "łapacz" — wycenionego na 200 zł. Zgłoszenie wpłynęło 24 września, jednak pracownicy ośrodka nie potrafili dokładnie określić daty kradzieży, ponieważ do szafy, w której przechowywano sprzęt, nie zaglądano od początku wakacji. Dokładne jej oględziny nie wykazały żadnych śladów włamania...

Koncert akordeonistów

Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia w Sanoku zaprasza na kolejny koncert. W Międzynarodowy Dzień Muzyki, 1 października z recitalem wystąpią dwaj akordoniści: **Maciej Kandefer** i **Tomasz Holizna**. Obydwaj są uczniami **Andrzeja Smolika**. Wysoki poziom koncertu na pewno potwierdza fakt, że obydwaj zostali zakwalifikowani do udziału w Międzynarodowym Konkursie Akordeonowym w Castelfidardo we Włoszech, na który wyjadą w pięć dni po występie. Serdecznie zapraszamy na godzinę 17.00 do auli PSM przy ul. Podgórze — wstęp wolny.

(c)

Wybory do izby rolniczej

Po kilkudziesięcioletniej przerwie w każdym województwie w Polsce odbywają się wybory do izb rolniczych — niezależnych, powszechnych, samorządowych organizacji rolników, które rozwiązano w 1946r. Jeśli powstaną ponownie, umożliwią stworzenie autentycznego, wiejskiego parlamentu w naszym kraju.

Do izby należy obowiązkowo każdy rolnik z danego województwa. Aby mogła ona jednak zostać utworzona, w wyborach musi wziąć udział przynajmniej 20 procent uprawnionych do głosowania na tym obszarze. Wybory odbywają się w każdej gminie. Wybiera się w nich przedstawicieli do walnego zgromadzenia izby rolniczej. Gminy, w których powierzchnia użytków rolnych nie przekracza 4 tysięcy hektarów, wybierają jednego przedstawiciela, większe — dwóch.

W gminie Sanok rolnicy głosować będą w 16 obwodach wyborczych zlokalizowanych w: Płowcach, Niebieszczańach, Prusieku, Pisarowcach, Czerteżu, Jurówcach, Strachocinie, Pakoszówce, Falejówce, Trepczy, Lisznej, Hłomczy, Mrzygłodzie, Załużu, Kostarowcach i Bykowcach. Uprawnionych do głosowania na jej terenie jest 3915 osób. Ponieważ gmina posiada powyżej 4 tysięcy hektarów użytków rolnych wybierać będzie dwóch przedstawicieli do walnego zgromadzenia izby. Do otrzymania tego mandatu kandyduje pięciu rolników: **Jerzy Klecha** i **Grzegorz Niemiec** z Prusieka, **Wacław Sokół** z Niebieszczań, **Kazimierz Szwarz** z Sanoczka i **Józef Wolanin** z Załuża.

/k/

ORZECZENIE KOLEGIUM

Kolegium d/s Wykroczeń przy Sądzie Rejonowym w Sanoku uznaje Janusza Tepera syna Stanisława ur. 24 stycznia 1961 r., zam. Pisarowce 142

obwinionego o to, że w dniu 11 lipca 1996 r. ok. godz. 19.20 przy ul. Krakowskiej, na terenie przystanku PKS, będąc w stanie po spożyciu alkoholu, zakłócił spokój i wywołał zgorszenie w miejscu publicznym w ten sposób, że publicznie oddawał mocz i używał słów nieprzyzwoitych, winnym popełnienia zarzucanego wykroczenia z art. 51 par. 2 kw i na podst. art. 51 par. 2 kw

wymierza karę zasadniczą grzywny czterysta złotych i na zasadzie art. 25 par. 1 kw orzeka zastępczą karę aresztu, przyjmując 1 dzień aresztu za równoważny grzywnie 10 zł. Orzeka podanie treści do publicznej wiadomości w "Tygodniku Sanockim" na koszt obwinionego. Obciąża kosztami postępowania w kwocie 4 zł.

ZAWIADOMIENIE

Zarządu Miasta Sanoka

Zgodnie z art. 18 ust. 2 pkt. 5 ustawy z dnia 7 lipca 1994 roku o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. Nr 89 poz. 415) oraz Uchwałą Nr XXI/145/95 z dnia 1 sierpnia 1995 roku Rady Miasta Sanoka zawiadamia się, że projekt Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego w dzielnicy Zatorze — "Głowackiego — 2" będzie ponownie wyłożony do publicznego wglądu w dniach od 7 października do 31 października 1996 roku w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka w godzinach od 8.30 do 12.30 w pokoju nr 25.

Zgodnie z art. 23 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu może wnieść protest.

Zgodnie z art. 24 ustawy, każdy, którego interes prawny lub uprawnienia zostały naruszone przez ustalenia przyjęte w projekcie planu może wnieść zażalenie.

Zainteresowani mogą zgłaszać protesty i zażalenia na piśmie do Zarządu Miasta Sanoka z podaniem oznaczenia nieruchomości (nr działki), w terminie nie dłuższym niż 14 dni po upływie okresu wyłożenia.

„Szlachetne” zdrowie...

1. Ograniczyć o 50 procent liczbę osób hospitalizowanych w każdym szpitalu.

2. Wprowadzić okresowe ograniczenie przyjęć do szpitali tylko do przypadków wymagających bezwzględnej hospitalizacji.

3. Wprowadzić rotacyjne miesięczne zamykanie oddziałów celem poprawy ich stanu sanitarnego (drobne remonty).

4. Ograniczyć planowe zabiegi chirurgiczne do przypadków zagrażających życiu (chirurgia, ortopedia, położnictwo, okulistyka).

5. Ograniczyć liczbę dyżurów lekarskich do niezbędnego minimum tylko i wyłącznie dla zabezpieczenia chorych przebywających w szpitalach.

6. Wylimitować dublowanie badań laboratoryjnych i diagnostycznych.

7. Rygorystycznie przestrzegać dyscypliny gospodarki lekami i materiałami opatrunkowymi na oddziałach szpitalnych dla każdego pacjenta.

8. Zobligować dyrektorów do dalszego ograniczania wydatków rzeczowych.

9. Rozważyć możliwość połączenia na okres przejściowy czterech podstawowych oddziałów szpitalnych pomiędzy Zespołem Opieki Zdrowotnej Ustrzyki i Lesko (Ustrzyki — chirurgia — wewnętrzny, rehabilitacja; Lesko — pediatria, położnictwo).

10. Zagwarantować pełne funkcjonowanie Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego dla potrzeb Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego oraz podległych Rejonowych Stacji Pogotowia Ratunkowego.

lam, proszeni o opinię nt. programu i ocenę realności wprowadzenia go w życie, podkreślali, że jest on na razie tylko projektem. Potwierdzali jednak zgodnie, że sytuacja finansowa państwowych placówek medycznych w województwie jest wręcz katastrofalna. Są one zadłużone na wiele miliardów złotych. Przynane na ten rok środki budżetowe zostały już praktycznie wyczerpane i jeśli resort nie podejmie zdecydowanych działań w kierunku poprawy tej sytuacji, koniecznym stanie się wprowadzenie nawet tak restrykcyjnych działań.

— Mam nadzieję, że nie będzie to jednak konieczne. Nie można patrzeć na wszystko w tak czarnych kolorach. Wierzę, że sprawa wyjaśni się w najbliższych dniach i otrzymamy jakieś dodatkowe pieniądze z ministerstwa. Niektóre punkty programu awaryjnego — dotyczące urlopów, leków, środków opatrunkowych — realizowane są już od dawna. Problem finansów nie pojawił się przecież dzisiaj i dotyczy nie tylko Krośnieńskiego — stwierdził zastępca lekarza wojewódzkiego **Tadeusz Turczyn**.

Nie wiem, na ile sprawdzą się nadzieje pokładane w resorcie zdrowia i wiara w mobilność ministra Jacka Żochowskiego. Jako zwykłą śmiertelniczkę i potencjalną pacjentkę ogarnia mnie pewne przerażenie — do braku pieniędzy na leki, środki opatrunkowe czy niezbędny wikt już się przyzwyczaiłam, podobnie jak do wykupywania dobrowolnych cegiełek — nie potrafię się jednak oswoić z myślą, że może zabraknąć nawet łóżka na korytarzu, kiedy będę go potrzebować tylko odrobinę mniej niż ktoś inny... Jak w wojennym lazarecie.

Joanna Kozimor

Wywiad i felieton

Dobra wiadomość dla tych, którzy jeszcze żyją wspomnieniami Euro—Eco—Meetingu. W najbliższym (październikowym), siódmym już numerze magazynu kulturalnego "Machina" przeczytać będzie można obszerny, zilustrowany wieloma kolorowymi fotosami, wy-

wiad z gwiazdą festiwalu — czarnoskórym raperem Coolio. Znajdzie się tam również półtorastronicowy felieton na temat tej i podobnych imprez, w którym mowa będzie oczywiście o wielu innych artystach, prezentujących się sanockiej publiczności podczas Euro—Eco. Do tego zdjęcia Heleny Vondrackowej i Jiri Korna. Przeczytajcie koniecznie!

(bb)



Zwołana na 24 września XLV sesja Rady Miasta Sanoka, na której gośćmi byli przedstawiciele Towarzystwa Rozwoju i Upiększania Miasta Sanoka oraz **Zygmunt Keller** mieszkaniec naszego miasta, właściciel części terenu, o przeznaczeniu którego zamierzano dyskutować w pkt. 15 porządku rozpoczęła się wystąpieniem radnej **Teresy Lisowskiej**. Zaproponowała ona zdjęcie z obrad sesji wymienionego punktu. Wniosek przegłosowano stosunkiem głosów 13 za, 2 przeciw 11 wstrzymujących się i punkt ten został zdjęty z porządku sesji. (obecny Zygmunt Keller demonstracyjnie stał pod ścianą, odmawiając zajęcia siedzącego miejsca).

Prowadzący sesję przewodniczący RM **Andrzej Radwański** zapoznał Radę z interpelacją zgłoszoną przez radnych **Jerzego Robla** i **Piotra Mazurę**, dotyczącą bezpieczeństwa na drogach (zamieścimy ją w następnym "TS") oraz poinformował o obchodach 85-lecia sanockiego harcerstwa (obszerny materiał na ten temat zamieszczamy na str. 4) i zorganizowanej przez Związek Miast Polskich konferencji w Piotrkowie o tematyce samorządowej, w której uczestniczył. Po wysłuchaniu sprawozdań z działalności komisji i zarządu pomiędzy sesjami debatowano nad poszczególnymi punktami porządku obrad.

Budżet urósł

Radni rozpatrzyli pozytywnie wniosek ZM i podjęli uchwałę w sprawie zmiany budżetu na 1996 rok. Zmiana ta obejmuje wprowadzenie zwiększonych kwot subwencji oświatowej i ogólnej — 39.995 zł oraz wprowadzenie dochodów i wydatków związanych z poborem podatku od wywozu nieczystości stałych — 233.622 zł. Po tych zmianach ogólne kwoty budżetu wynosić będą: po stronie dochodów: 28.191.869,04 zł; po stronie wydatków: 28.968.520,44 zł. Dodać należy, że zwiększenie subwencji oświatowej jest wynikiem działań podjętych przez miasto w MEN, a uzyskane środki przeznaczy się na usługi materialne.

SPGK inkasentem

Na mocy podjętej przez radnych uchwały SPGK Sp.z o.o. będzie na drodze decyzji administracyjnej ustalał i pobierał zryczałtowany podatek za wywóz nieczystości stałych na terenie naszego miasta wg stawek określonych przez Radę Miasta.

Skarga do Trybunału

Decyzją radnych podjęto też uchwałę o zaskarżeniu do Trybunału Konstytucyjnego wprowadzonych do ustawy o podatkach i opłatach lokalnych zmian, które spowodują poważne ubytki w budżetach gmin (wg słów radnego Mazurę sanocki budżet zostanie uszczuplony po stronie dochodów o kwotę ok. 10 mld zł). Podjęcie uchwały jest także wyrazem przystąpienia do wspólnej akcji obrony finansów gmin, zainicjowanej przez Związek Miast Polskich. Związek ten przygotował projekt odpowiedniej uchwały, który rozesłał do gmin i korzystając z wiedzy swoich prawników oraz ekspertów od finansów gmin, gotów jest do wspólnego reprezentowania wszystkich miast i gmin w Trybunale.

Gmina Miasta Sanoka wesprze TRIUMS

Gość sesji kmdr Zbigniew Koziaż był gorącym orędownikiem przystąpienia gminy miasta Sanoka do Towarzystwa, któremu przewodniczy. Jego pragnienie zyskało akceptację burmistrza,

który w superlatywach wyrażał się o długoletniej działalności TRIUMS—u i jego dokonaniach oraz przedstawił pozytywną opinię zarządu w tej kwestii. Pogląd burmistrza podzieliły komisje finansowa i oświatowa, której przewodniczący wnioskował podniesienie składki do wysokości 2.000 zł, analogicznie jak przy Katolickim Stowarzyszeniu Kulturalnym.

Pewne kontrowersje budził brak statutu Towarzystwa, który w toku przedsesyjnych prac gdzieś się zawieruszył oraz nierozstrzygnięta dotąd wątpliwość prawna czy gmina jako zbiorowość może przystępować do tego typu stowarzyszeń. Precedens taki miał już miejsce i został oprotestowany. Sąd, do którego sprawa trafiła nie rozstrzygnął jej merytorycznie a jedynie oddalił powództwo ze względów formalnych. W dyskusji, jaka się w tym punkcie wywiązała wyjaśniono, że gmina jako osoba prawna może być jedynie członkiem wspierającym. Przewodniczący TRIUMS—u przedstawił regulację statutową członkostwa wspierającego. Po odrzuceniu wniosku o przełożenie tej sprawy na następną sesję przegłosowano przystąpienie gminy miasta Sanoka do TRIUMS—u w charakterze członka wspierającego z deklaracją rocznej składki członkowskiej w wysokości 2.000 zł. Cieszył się kmdr Z.Koziaż i zabierając głos zapewnił o dalszej pracy nad wzmocnieniem więzi pomiędzy samorządem i lokalną społecznością. Podziękował też serdecznie władzom za lokal, który przy ul. Zamkowej 30 (d. WKU) przydzielono bezdomnemu dotąd Towarzystwu.

W obronie radnego

W dalszej części obrad radni rozpatrywali pismo Sejmiku Samorządowego Woj. Krośnieńskiego dotyczące zmiany dotychczasowych warunków pracy i płacy radnego A.Kotulskiego zatrudnionego w biurze sejmiku. W trakcie omawiania tej sprawy radca prawny precyzował znaczenie użytych sformułowań, swój punkt widzenia przedstawił zainteresowany, a radny S.Czernek wnioskował o tajne głosowanie projektu uchwały. W oparciu o regulamin przegłosowano wniosek radnego, nie zyskał on jednak większości. Głosowany fakultatywnie projekt uchwały w sprawie niewyrażenia zgody na wypowiedzenie warunków pracy i płacy radnemu A.Kotulskiemu został przegłosowany 20 głosami za, przy 2 głosach przeciwnych i 3 wstrzymujących się. (Należy zaznaczyć, że sam zainteresowany nie brał udziału w głosowaniu).

EEM raz jeszcze

Sprawozdanie z realizacji zadania p.n. Euro — Eco — Meeting — Bieszczady'96 burmistrz E.Olejko rozpoczął nawiązaniem do decyzji rady wyrażonej w uchwale z kwietnia 1996r. i przypomnieniem zobowiązań miasta i TAT—u zawartych w umowie. Miasto zobowiązało się do udostępnienia wybranych obiektów oraz zapewnienia bezpieczeństwa i porządku w czasie imprez, za program zaś i poziom odpowiadała TAT. Radni otrzymali rozliczenie środków wydatkowanych na imprezę. Wzbudziło ono wątpliwości radnego Z.Podkalickiego, który zwrócił uwagę, że pozycje np. szwedzki stół, sanitariaty są zapisane po stronie dochodów, a nie ma ich po stronie wydatków... Burmistrz i skarbnik UM wyjaśniali, że aportów rzeczowych nie można wprowadzać do budżetu. Radny P.Mazur zwrócił uwagę na aspekt promocji miasta na antenie TV, pytał o zyski z imprez, w których miało partycypować miasto oraz o propozycje i programy na przyszłość, pojawiła się bowiem na marginesie EEM refleksja o konieczności organizowania w lecie imprez nie tylko dla mieszkańców, ale dla turystów. Burmistrz w odpowiedzi wyjaśnił, jakie imprezy i gdzie były organizowane, a w kwestii zysków wyraził przypuszczenie, że wobec niskiej frekwencji spowodowanej wysokimi cenami biletów zyski agencji są wątpliwe. Pełnomocnik burmistrza **Antoni Nakoneczny** przedstawił bilans czasowy prezentowania miasta w telewizji. Łączny czas

emisji w TV Rzeszów wyniósł 75 min, są gotowe do emisji dłuższe odcinki; emisja w TVP 1 oraz TV Polonia planowana była na II połowę września; należy wziąć pod uwagę, że zwłoka wynika ze zmian, jakie nastąpiły w telewizji. Jeśli chodzi o inne media — było zainteresowanie rozgłośni radiowych oraz prasy, o czym świadczą skompletowane liczne wycinki. Radny Antoni Wojewoda dał wyraz przekonaniu, że jeśli chodzi o walory artystyczne — imprezy nie były dostosowane do publiczności w naszym mieście, w TV pokazywano raczej Bieszczady niż Sanok, były widoczne niedociągnięcia organizatorów i zdaniem radnego takie jest odczucie części mieszkańców. Radny Piotr Mazur podsumował niejako dyskusję, proponując przyjąć to sprawozdanie jako informację, gdyż cała kwota wydatków obejmuje również 15 tys. zł na zagospodarowanie brzegów Sanu, co również należy rozliczyć.

Kontrowersje przy obwodnicy

W sesji uczestniczył dyrektor Przedsiębiorstwa Robót Drogowych i Mostowych **Mieczysław Furtak**. Zapoznał on zebranych z przebiegiem prac prowadzonych przy budowie obwodnicy północnej (szczegółowy materiał przedstawimy w następnym "TS"). Jego wystąpienie wywołało wyraźne ożywienie radnych, którzy co rusz prosili o dodatkowe wyjaśnienia.

Dyskusja miała momentami bardzo chaotyczny przebieg. Zwrot "my się chyba nie rozumiemy" był na Sali Herbowej stwierdzeniem używanym najczęściej. Dyrektora Furtaka kilkakrotnie pytano o termin zakończenia prac — wiadomo bowiem, iż kredyt przyznany na wykonanie inwestycji może zostać cofnięty w przypadku niespełnienia określonych warunków. Jakich? W tej właśnie kwestii radni nie mogli dojść do porozumienia. Wątpliwości rozwił dopiero radny Struś, jak zwykle dość poważnie podchodzący do spornych kwestii. — *Warunki umowy są jasne: chodzi o to, by do 31 grudnia na obwodnicy rozpoczął się ruch kołowy. Nie zaś, aby — jak wydaje się niektórym z nas — inwestycja została definitywnie zakończona.*

Wystąpienie radnego nie zakończyło dyskusji. Jeszcze przez dłuższy czas polemizowano na tematy związane z obwodnicą w sposób mało komunikatywny i niejasny dla większości obecnych. Argumenty merytoryczne powoli ustępowały miejsca wzajemnym żalom. Trwałoby tak jeszcze długo, gdyby nie pozytywnie przegłosowany wniosek radnego Kunca o zamknięcie dyskusji...

Ile dla burmistrzów?

Zmieniono uchwałę odnośnie wysokości miesięcznego wynagrodzenia burmistrzów. Ustalenie ich gaży następować będzie raz w roku, z dniem 1 lipca. Płaca brutto burmistrza nie może przekroczyć 4-krotnego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, publikowanego obwieszczeniem prezesa GUS za I kwartał danego roku. Uposażenie zastępcy burmistrza będzie o 25 procent niższe. Na wspomniane pobory składają się wynagrodzenie zasadnicze i dodatki: funkcyjne, służbowy oraz za wysługę lat. Płace złożone z wymienionych składników wyniosą 3 370,68 zł dla burmistrza i 2 528,01 dla wiceburmistrza.

Głosowania na uchwałami odnośnie burmistrzowskich pensji nie wywołały kontrowersji (inaczej niż ich zapis merytoryczny). W obydwu przypadkach na "nie" głosował radny **Stanisław Czernek**. Uzasadniając swą decyzję, powiedział: — *Nie chodziło mi bynajmniej o wysokość pensji burmistrzów. Uważam nawet, iż są one stosunkowo niskie, jak na tak odpowiedzialne stanowiska. Problem polega na tym, iż wielkość tych poborów kształtuje się automatycznie. Gaże burmistrzów powinny być związane z pewną uznaniowością. Jednym słowem: jaka praca taka płaca, a nie, czy się stoi, czy...*

/bem, bart/

Minął pierwszy etap działalności nowych rad dzielnicowych. Czas na podsumowania. Przekazywać będziemy Państwu opinie radnych, ich spostrzeżenia, wątpliwości. Spróbujemy dowiedzieć się, jakie kwestie nurtują mieszkańców, co ich zdaniem powstrzymuje rozwój dzielnicy. Być może tym sposobem uzyskamy odpowiedź, na ile samorządność najniższego szczebla zdaje egzamin w naszych realiach.

Wokół spraw codziennych

W odróżnieniu od większości ościennych dzielnic Sanoka, Śródmieście nie ma na rozkładzie problemów spędzających mieszkańców sen z powiek. Przewodniczący **Andrzej Budzicki** zastrzega jednak: — *Nie znaczy to, że nie zostało nic do roboty. W tej chwili najważniejszym celem naszej działalności jest dbałość o kosmetykę dzielnicy. Np. dość długo zabiegaliśmy o lepszą organizację oczyszczania. Mam tu na myśli szczególnie ustawienie większej liczby lepszych jakościowo koszy na śmieci, co w końcu się udało. Dziś współpraca z SPGK układa nam się o wiele lepiej niż jeszcze przed kilkoma miesiącami i efekty tego widać gołym okiem. Z pewnością wpływ na ten stan mają też częstsze patrole policyjne.*

Hala

Po przejściu obowiązków od poprzedniej Rady, dokładniej zainteresowaliśmy się sprawami związanymi z halą targową. Temat ten był szczególnie ważny, gdyż większość handlowców tam pracujących wywodzi się z naszej dzielnicy. Jak wszyscy pamiętamy, w zimie budynek dosłownie się sypał. Niedoróbek wykonawczych było co niemiara. Obiecano je usunąć, ale nas interesowało sedno sprawy: kto był winny ich powstania. Niestety, pomimo upływu czasu, nadal nie znaleziono winnych. Jakby na całą sprawę padła zasłona niepamięci.

Parkingi

Z pewnością problemem dzielnicy jest brak "parkingowego zaplecza".

Mieszkańcy ustawiają pojazdy za gęsto, czasami wręcz łamiąc przepisy, ale przecież nie wynika to z braku dobrej woli, lecz z ograniczeń terenowych. Przypuszczam, że w ostatniej pięciolatce liczba pojazdów w Sanoku zwiększyła się kilkakrotnie, a nasze miasto zwyczajnie nie było do tego przygotowane. Już nieraz postulowałem opracowanie planów budowy parkingów podziemnych lub piętrowych. Na razie bez echa. Powinniśmy więcej czerpać z zachodnich wzorców.

Współpraca

W sumie tego typu społecznikostwo należałoby traktować jako pracę fizyczną. Najwięcej to się człowiek nachodzi (śmiech). Przez pewien czas Urząd Miasta odwiedzałem codzien-

nie. Byłem już uciążliwy dla niektórych urzędników... Mamy też częste, i — co warto podkreślić — dobre kontakty ze Spółdzielnią Mieszkaniową. Współpraca układa się bez zarzutu, zazwyczaj proszą nas o opiniowanie dzielnicowych inwestycji.

Mieszkańcy

W założeniu Rada jest łącznikiem mieszkańców z władzami miejskimi, wyrazicielem opinii i potrzeb tych pierwszych. Staramy się spełniać swą rolę. Jednak ludzie często myślą, że rozwiążemy każdy problem, z którym zwrócą się do nas. Interweniuje, gdy coś ich zdaniem dzieje się źle — tu ktoś wyciął drzewka, tam nie posprzątała. Cieszy nas ich aktywność, ale jednocześnie niekiedy ciężko im wytłumaczyć, iż pewne kwestie nie leżą w naszych kompetencjach. Jesteśmy przecież tylko organem opiniodawczym, tym — jak już wspominałem — pośrednikiem. Rada może jedynie wskazać, co i jak należy zrobić. Samo wykonanie nie jest naszym zadaniem.

Rozwój

— Czy istnieją plany związane z rozwojem dzielnicy? Tak, zmierzające ku dalszej jej modernizacji, popra-

wie warunków bytowych mieszkańców, czy ogólnie rozumianego komfortu życia. Marzyłoby mi się kawiarenki w centrum miasta, światła i kamery na co bardziej uciążliwych skrzyżowaniach. Może za parę lat doczekamy tego. I jeszcze jedno: nadal nierozstrzygnięta pozostaje kwestia dawnego budynku po kinematografii. Aż prosi się on o sensowne zagospodarowanie. Jednak na przeszkodzie stoi brak uregulowań prawnych tego obiektu.

Resume

— Czy pierwszy okres naszej działalności uważam za udany... Może nie posunę się do aż tak kategorięznego stwierdzenia — bo i aktywność wielu członków Rady dzielnicy pozostawia wiele do życzenia — lecz z pewnością nie był to czas stracony. Oczywiście można było zrobić więcej, ale dziś byle inwestycja wymaga dużych nakładów, a o zasobności miejskiej kasy lepiej nie wspominać. Z jednej strony szkoły proszą o pomoc przy budowie boiska, z drugiej mieszkańcy nie mają gdzie parkować... Niestety, po prawie roku doświadczeń nasuwa mi się jeden zasadniczy wniosek: iż ranga samorządów dzielnicowych jest po prostu minimalna.

Rozmawiał **Bartosz Błażewicz**

Bezpieczne miasto?

Sanok — mający ujemną dynamikę przestępczości — uchodzi za jedno z najspokojniejszych miast w naszym regionie. Czy możemy czuć się rzeczywiście bezpieczni? W jakim stopniu bezpieczeństwo to zależy od policji a w jakim — od nas samych?

Mimo że rozboje, gwałty i morderstwa zdarzają się u nas rzadko, liczbę włamań do sklepów, piwnic czy samochodów można określić już mianem plagi. Dopóki nie dotyczą nas samych bądź naszych bliskich traktujemy je jako coś irracjonalnego, co nam się raczej nie przydarzy. Kiedy jednak sami staniemy się ofiarą złodzieja, zmieniamy nieco nasz punkt widzenia, stajemy się ostrożniejsi i bardziej "sąsiedzcy". Nauka nie idzie w las.

— To taka swoista filozofia Kalego — uważa naczelnik wydziału prewencji sanockiej KRP komisarz **Tadeusz Pająk** — *Wielu z tych włamań i kradzieży można byłoby uniknąć, gdyby ludzie nie byli tak obojętni wobec innych i bardziej interesowali się tym, co się wokół nich dzieje.*

Gdyby tak jeszcze chcieli nas częściej informować... Proszę mnie źle nie zrozumieć, nie chodzi o współpracę na zasadach denuncjacji, to zupełnie nie tak ma wyglądać. Mówię o przekazywaniu uwag na temat zaobserwowanych i niepokojących ludzi zjawisk. Takie sygnały otrzymywane od mieszkańców bardzo nam pomagają, dzięki nim ujeliśmy już niejednego przestępcę. Niektórzy jednak wstydzą się albo boją podawać nam informacje. W najbliższym czasie zamierzamy uruchomić policyjny telefon zaufania — gdzie anonimowo będzie można przekazać swoje opinie czy problemy, z którymi osobiście być może nie przyszłoby się nigdy. Wierzę, że ułatwi on kontakt z nami i spowoduje dobrze rozumianą współpracę. To jeden z elementów realizo-

wanego przez nas programu "Bezpieczne miasto".

Innym jest uświadamianie mieszkańców za pomocą ulotek, prelekcji, wystaw jak istotne znaczenie ma odpowiednie zabezpieczenie mienia. Dziś odbywa się u nas prezentacja sprzętu służącego do tego celu. Naprawdę warto ją zobaczyć. Sam czujnik alarmu w wielu przypadkach zniechęca złodzieja. Ale co tu mówić o alarmach, skoro właściciele nie korzystają nawet z... zamków. Nagminnie obserwujemy podczas rutynowych kontroli nocnych beztroskie pozostawianie na parkingach czy ulicach niezamkniętych samochodów czy uchylonych okien na parterze budynków. Przecież to czyste prowokowanie złodzieja! Mieszkańcy muszą zrozumieć, że bez ich pomocy nasze dzia-

łania ani w połowie nie będą tak skuteczne. Policja — choć powołana do ochrony ich życia i mienia — nie może być wszędzie, nie zastąpi domofonów na klatkach, alarmów w sklepach i samochodach czy zwykłej ludzkiej przezorności. W tym mieście się również — tak popularna już w dużych miastach, gdzie przestępczość jest znacznie wyższa — forma samoorganizowania się ludzi, choćby w postaci pełnienia w nocy społecznych dyżurów na osiedlowych parkingach. U nas liczba włamań do samochodów nie maleje, ale jakoś nikt do tej pory nie wyszedł z taką propozycją.

Kolejnym elementem prowadzonego przez nas programu jest działalność edukacyjna wśród dzieci i młodzieży. We wrześniu zorganizowaliśmy w szkołach konkurs wiedzy na temat bezpiecznego poruszania się na drogach. Planujemy kolejny — plastyczny — dotyczący bezpieczeństwa dziecka w domu, szkole, mieście. W październiku powinna dotrzeć do placówek oświatowych bardzo ciekawa kasetka, na której zarejestrowano konkretne scenki pokazujące jak dzie-

cko powinno zachować się, kiedy ktoś puka do drzwi mieszkania, w którym nie ma dorosłych; jak ma zareagować, gdy w szkole jest nagabywane o pieniądze przez starszych kolegów czy zapraszane gdzieś przez obcych.

Rozprowadzamy też wśród najmłodszych dzieci kolorowe ulotki i książeczki na temat bezpieczeństwa, zakładki czy znaczki odbłaskowe, ale pociąga to za sobą znaczne koszty, na które nas po prostu nie stać. Wspierają nas w tych działaniach instytucje ubezpieczeniowe, przede wszystkim Warta, szkoda jednak, że potrzeby takiego wsparcia nie dostrzegają lokalne władze. Jasło potrafiło przeznaczyć na ten cel z miejskiej kasy 10 tysięcy złotych, w Sanoku jest widać znacznie bezpieczniej...

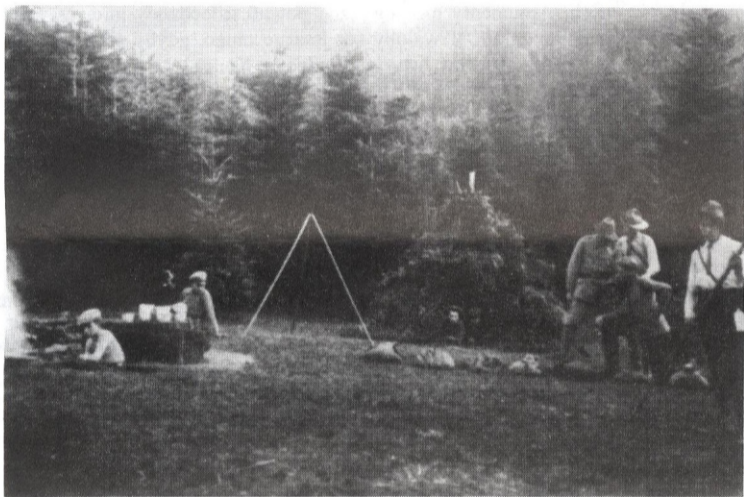
O programie "Bezpieczne miasto" pisaliśmy już w ubiegłym roku, śledząc losy pomysłu wprowadzenia na ulice Sanoka telewizji przemysłowej. Niestety, on również nie znalazł wsparcia.

Joanna Kozimor

DWA JUBILEUSZE

85 lat sanockiego harcerstwa

Początki sanockiego harcerstwa sięgają 1909 roku, kiedy to kilku członków niepodległościowej organizacji "Zarzewie" założyło oddział ćwiczebny imieniem hetmana Stanisława Żółkiewskiego. Przekształcił się on w 1910 roku w patrol skautowy z uczniem VII klasy gimnazjum Antonim Froniem na czele. Jesienią 1910 roku w trepczańskim lesie sanoccy skauci złożyli przysięgę, a wkrótce mały początkowo zastęp liczył przeszło 30 osób. Działająca dotychczas nieformalnie i tajnie grupa ta ujawniła się we wrześniu 1911 roku przekształcając się w I Sanocką Drużynę Skautową im. hetm. St. Żółkiewskiego z drużynowym A. Froniem na czele i pięćdziesięcioma sześcioma skautami.



W Sanoku trzy razy przebywał jeden z twórców polskiego harcerstwa Andrzej Małkowski, który przetłumaczył z języka angielskiego książkę lorda Baden Powella "Skauting dla chłopców". Podczas dwóch pierwszych wizyt w 1911 roku prowadził m.in. ćwiczenia sprawnościowe, natomiast po raz trzeci przyjechał latem 1912 roku, aby odwiedzić kolonię skautową w Olchowcach. Jest to zdarzenie o tyle ważne, iż była to druga (!) tego typu impreza w Polsce. Zdjęcie, które przedstawiamy zostało zrobione właśnie w sierpniu 1912 roku w Olchowcach i jest najstarszym zdjęciem ilustrującym dzieje sanockiego harcerstwa jakie zachowało się w hufcowym archiwum.

Wydawałoby się, że nie tak dawno obchodzono 80. rocznicę powstania skautingu w Sanoku, z okazji której otwarto bogatą wystawę w Muzeum Historycznym, a tu jak z bicza strzelił minęło pięć lat... i kolejna okrągła rocznica. W tym roku, w sobotę 21 września odbył się uroczysty zlot w którym wzięło udział 232 instruktorów i harcerzy hufca ZHP Ziemi Sanockiej oraz 74 reprezentantów Chorągwi Małopolskiej z Rzeszowa, Przemyśla, Krosna, Jasła, Jarosławia i Ustrzyk Dolnych. Nad całością przygotowań, które trwały od wiosny czuwał Komitet Organizacyjny pod przewodnictwem komendanta Złotu harcmistrza **Jerzego Kwaśniewicza**.

Po zgromadzeniu się wszystkich uczestników na sanockim Ryнку udamy się do kościoła pw. Przemienienia Pańskiego, gdzie mszę św. koncelebrował ks. prałat **Marian Burczyk** w towarzystwie kapelana z Jasła ks. **Józefa Obłojy** i ks. **Wiesława Siwca**. Ponieważ była to msza harcerska, oprawę liturgiczną przygotowała 10 Drużyna Harcerska działająca przy SP nr 3.

O godzinie 11.30 na dziedzińcu SP nr 4 rozpoczął się uroczysty apel, podczas którego wręczono Złote Odznaki 85—lecia Harcerstwa w Sanoku. Otrzymał je: hm. **Ryszard Paclawski**, hm. **Krzysztof Chowaniec**, hm. **Czesław Borczyk**, hm. **Tadeusz Kuraś**, Maria **Lisowska**, hm. **Zbigniew Osenkowski**, hm. **Teresa Suda**, hm. **Władysław Domagała**, hm. **Zofia Nowakowska**, ks. hm. **Zdzisław Peszkowski**, phm. **Ewa Wojtuszczyńska**, hm. **Wiesława Kotulka**, hm. **Witalis Andrzej Władysław**, hm. **Jan Strzelecki**, hm. **Krzysztof Harna**, hm. **Marek Zgódka**, hm. **Lidia Mackiewicz—Adamska**, hm. **Magdalena Klimkowska**, hm. **Alicja Bar**, phm. **Mieczysław Tomków**, phm. **Bogusław Ciupka**, **Alicja Wolowicz**, **Maria Kurnik**, kurator oświaty **Marian Duda**, burmistrz **Edward Olejko**, wojewoda **Piotr Komornicki**, dyrektor SZGNiG **Benedykt Oleksy**. Nie wszyscy wyróżnieni byli obecni, jednak wszyscy swoje odznaki otrzymają. Następnie odsłonięto tablicę poświęconą **Andrzejowi Małkowskiemu**, wmurowaną na ścianie dawnego Domu Sokola, obecnego kina "Pokój". Tablicę poświęcił ks. prałat **Burczyk**. Jakże wymownie zabrzmiały słowa harcerskiej pieśni wykonanej po odsłonięciu "I-dziemy naprzód i ciągle pniemy się wzwyż, by zdobyć szczyt ideałów: świetlany, harcerski krzyż".

Blisko półtoręj godziny trwał kominek urządzony w Domu Górniaka. Bardzo ładnie przedstawiona historia sanockiego harcerstwa, przeplatana była wieloma nowymi, starymi piosenkami, tak, że niejednemu ze starszych uczestników spotkania zakreśliła się łezka w oku. Podczas kominka wręczono również Honorowe Odznaki Przyjaciół Harcerstwa

przyznane przez naczelnika ZHP hm. **Ryszarda Paclawskiego**. Plakietki otrzymały Rada Miasta Sanoka, Komenda Rejonowa Państwowej Straży Pożarnej oraz Jednostka Wojskowa 2667 Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych MSW. Odznaki indywidualne otrzymali burmistrz **Edward Olejko** oraz komendant rejonowy PSP starszy kapitan **Adam Nędza**. Miłym i niespodziewanym akcentem było wyjście na scenę byłego zastępowego I Drużyny Zuchowej "Wyrwidęby", mieszkającego obecnie w Gliwicach podharcmistrza **Romana Ambickiego**, który komendantce hufca **Krzysztof Chowaniec**, **Czesławowi Borczykowi** i **Marianowi Szramowi** wręczył wykonane przez siebie, odlane z brązu krzyże harcerskie.

Po południu, w sali kominkowej Domu Harcerza odbyło się spotkanie pokoleń, w którym udział wzięli najstarsi, często nie działający już czynnie instruktorzy oraz najmłodsi harcerze. Płynęły stare i nowe piosenki, snuto wspomnienia. Wielce zasłuchany i rozśpiewany był nawet poseł **Ignacy Jurecki**, który przybył do Komendy Hufca.

— *Takie spotkania na pewno są potrzebne — mówi komendantka Krystyna Chowaniec — Nasz młodzi harcerze często tylko z opowiadań znają tych, którzy sanocki skauting tworzyli. Seniorzy też byli zadowoleni. Niektórzy dopiero po wielu latach mogli spotkać się ze sobą, wreszcie porozmawiać, wspólnie pośpiewać. Oni tego potrzebują. Przy okazji okazało się jak wielu naszych instruktorów jest rozsianych po całej Polsce, ilu mamy sympatyków na terenie kraju. Liczyliśmy, że w spotkaniu, w ogóle w całym Zlocie weźmie udział większa liczba drużyn zwłaszcza z terenu, ale kilka dni przed otrzymaliśmy od drużynowych sygnały, że nie uda im się zebrać harcerzy, gdyż w miarę dobrej pogody spowodowała spiętrzenie wykonywanych prac polowych.*

Równoległe z odbywającym się spotkaniem, na terenie wojskowego ośrodka wypoczynkowego w Sosenkach trwały biegi sprawnościowe, z wielobojem sprawnościowym, konkursową jazdą na rowerze po torze przeszkód, a w międzyczasie uczono również piosenek i piosenek harcerskich. Ostatecznie pierwsze miejsce zajęła 2 DH z Sanoka, a zaraz po nich uplasowały się 44 DH z Trepczy i 42 DH z Prusieka.

Przed godziną siódmą rozpoczęło się tradycyjne ognisko harcerskie. Niestety z powodu przenikliwego ziąbu nie trwało ono długo, a oprócz zadumy jaką powinna nieść ze sobą 85 rocznica powstania harcerstwa, co chwilę piosenki przerywały zabawy pobudzające krążenie krwi. Naczelnik Związku Harcerstwa Polskiego **Ryszard Paclawski** mówił między innymi:

— *Ludzie posyłają i zapisują do ZHP swoje dzieci. Harcerstwo powinno dostrzegać nie tylko to co jest ważne wewnątrz Związku, ale muszą także poszukiwać miejsca swojej*



— *Trzeba umieć znaleźć tych którzy poszukują naszej pomocy, harcerskiej dłoni. Tak jak czyniliśmy to przez długie 85 lat, tak będziemy czynić nadal. Harcerstwo powinno być atrakcyjne. Jak mówił lord Baden Powell, trzeba znaleźć tę*

— *przynęta, aby zachęcić młodego człowieka do pracy w harcerstwie. Związek Harcerstwa Polskiego nie może być zbyt poważny — musi być miejsce na zabawę, nie tylko na trudne i odpowiedzialne zadania.*

30—lecie pracy harcerskiej

W tym roku, wraz z jubileuszem 85—lecia sanockiego skautingu, zbiegła się druga, nieco skromniejsza rocznica. Trzydziestolecie pracy harcerskiej obchodził naczelnik Związku Harcerstwa Polskiego, sanoczanin harcmistrz **Ryszard Paclawski**. Podczas Złotu udało nam się zamienić z Nim kilka słów.

— *Jak wyglądał Pana harcerska droga — od zucha, do naczelnika Związku?*

— *W gruncie rzeczy bardzo prosto: od zucha do naczelnika. Moja droga była chyba dziełem przypadku, i to los zrzucił, że pobiegła tak a nie inaczej. Przecież kiedy zostałem zuchem w drużynie zuchowej "Wyrwidęby" miałem osiem lat i ciężko było cokolwiek o przyszłości mówić. W harcerstwie zajmowałem się wszystkim, czym zajmować się można było. Później działałem w 4 Bieszczadzkiej Drużynie Harcerskiej, następnie w szerepie przy technikum mechanicznym i w Komendzie Hufca. Pełniłem kolejno wszystkie funkcje, nie byłem tylko komendantem chorągwi.*

— *Jakie emocje wywołują w Panu takie spotkania jak dzisiejsze?*

— *Przed wszystkim przekonanie, że to nie był czas zamamowany i że*

— *warto się angażować, że to wszystko, co robimy, będzie też procentować w przyszłości. Młodsze pokolenia niekoniecznie muszą mieć świadomość jak wiele trudów w przeszłości pokonali instruktorzy tego hufca i całego Związku.*

— *Czy patrząc z naczelnikowskiego "stołka", widzi się ZHP zupełnie inaczej niż z pozycji szeregowego harcerza? Czy organizacja coś traci?*

— *Globalnie, nie. Inaczej jednak postrzega się problemy. Tutaj dopiero suma wszystkich decyduje o tym, co staje się w skali Związku. Dokładniej widać też różnicę w pracy środowisk. Można też powiedzieć czy ta praca mieści się w standardach, które uznalibyśmy za godne przyjęcia.*

— *Mając możliwość w tej chwili wyboru: wybrałby Pan dla siebie inną drogę?*

— *Na pewno nie.*

(cdy)



Hm Ryszard Paclawski (z prawej) — rozpalili się czy się nie rozpalili?

Gmina, która inwestuje

W czasach, kiedy zakup pary sznurówek wymagał wstąpienia do społecznego komitetu kolejkowego, prawie każda sanocka rodzina w dzień wypłaty jeździła na zakupy do Bukowskiego. Być może towaru nie zawsze było tam więcej niż w Sanoku, jednak magia gospodarności miejscowości robiła swoje.

— *Sesje trwają u nas krótko* — zapewnia członek Zarządu Gminy Zbigniew Pieszczoł — *bo i polityki nie ma. To znaczy, cała Rada deklaruje się jako apolityczna. Jeden przed wyborami głośno mówił, że jest z PSL—u, to odpadł i spokój.*

Pieszczoł trzeźwo podchodzi do rzeczywistości: — *Grunt to operatywny wójt* — mówi. — *W jednej z sąsiednich gmin jest przysiółek, w którym sklepu ani drogi nie ma. To co, jakby wójt pochodził za tym, nie znalazłby środków, żeby kilometr drogi zbudować?*

Bo żeby pochwalić wójta Błażejewskiego, trzeba pytać postronnych. Piotr Błażejewski na rozmowę o gminie przystaje niechętnie.

— *Niech pan ponarzeką trochę, jak wszyscy* — prowokuje reporter. *Na przykład na szkoły.*

— *Jak wszyscy płaczą, to i my będziemy* — przystaje na propozycję wójta. Po czym dowiadujemy się, że w Nowotańcu szkoła jest rozbudowywana (przewidziano także salę gimnastyczną), a sami mieszkańcy włożyli w inwestycję siedemset trzydzieści dwa miliony starych złotych. Nie inaczej jest w Wolicy. Wójt podkreśla społeczne zaangażowanie mieszkańców — *gdyby nie Bogusław Żytka no i sołtys Tadeusz Gliściak, pewno nie by z tego nie było. W samym Bukowsku trwa modernizacja przyszłolnej kotłowni. Zamiast węglowej będzie gazowo—olejowa. Do tej pory Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska dołożył już piętnaście tysięcy złotych.*

— *To by nic nie znaczyło, gdyby nie olbrzymi wkład systemu gospodarczego* — tłumaczy wójt Błażejewski. System gospodarczy sprawdza się w podsanockiej gminie na każdym kroku. Ot, choćby Pobiedno. Szkoła pokryta tam była stropodachem, który — *złotliwość rzeczy martwych (i złych technologii)* — zaczął przeciekać. Właściwie najpierw czterospadowy dach miał pojawić się nad Urzędem Gminy w Bukowsku, ale wyskoczyły pilniejsze wydatki. Dyrektorka z Pobiedna, Ewa Wojtuszczyńska, poprosiła władze o wypożyczenie krokwii. No to Gmina pożyczyła. Trzeba jakoś żyć.

Czterospadowy dach w Pobiednie nigdy pewnie by nad szkołą nie zawisł, gdyby nie — *znów!* — inicjatywa mieszkańców. Władysław Ziembicki pokombinował trochę i wymyślił PZU. Centrala ubezpieczeniowego giganta wyłożyła osiemdziesiąt milionów. Zachęceniem powodzeniem mieszkańcy Pobiedna nie poprzestali na tym. Trwają już przygotowania dokumentacyjne do budowy sali gimnastycznej. Prace projektowe prowadzone są także nad salą gimnastyczną (z częścią socjalną) w Bukowsku, ale wójt Błażejewski tłumaczy, że prace przy sali ruszą dopiero po zakończeniu kotłowni.

Dzieci z całej gminy jeżdżą na basen do Sanoka. Z odleglejszych wiosek przyjeżdżają się uczyć należącym do Gminy autobusem.

— *To co? Nie ma problemów z oświatą?* — pyta dziennikarz.

— *Gdyby było więcej pieniędzy* — przyznaje wójt Błażejewski — *można by więcej inwestować.*

Cztery kilometry dróg także ostatnio w gminie Bukowsko zbudowano (— *Drogi są naszą bolączką* — przyznaje wójt). Co tam, pomyśli ktoś sobie, tak jak z centrum Sanoka na Dąbrówkę. Władze gminy potrafią jed-

nak podać długość każdego odcinka co do metra i z każdego są autentycznie dumne. W końcu budżet gminy Bukowsko wynosi trzydzieści miliardów starych złotych na rok. W budowie dróg pomógł Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej Artura Balazsa.

— *Każdy sołtys dostawał też na parę dni koparkę* — objaśnia Piotr Błażejewski — *i mógł dzięki temu wykonać najpilniejsze naprawy.*

— *Rozgadałem się* — konstatuje wójt Błażejewski.

— *Czyli więcej inwestycji nie ma?*

— *A to panu mało?* — pyta wójt. I zaraz okazuje się, że w Zboiskach stoi w stanie surowym remiza, w Wolicy strażacka siedziba już funkcjonuje, potrzeba jeszcze tylko dokonać kosmetycznych prac. W Dudynicach powstaje remiza z szatnią sportową, a okazały i tak budynek w Nadolanach (tamtejsi strażacy niedawno święcili swoje stulecie) powiększy się jeszcze trochę, dzięki czemu obok strażackiego samochodu znajdzie miejsce jeszcze pięć klas szkoły podstawowej.

W 1995 roku w Nadolanach, Nagórzanach, Woli Sękowej i Nowotańcu przybyły dziewięćdziesiąt trzy telefony. Chętnych jest drugie tyle. Teraz gotowa jest już dokumentacja na sieć telefoniczną w Bukowsku, Dudynicach, Pobiednie, Wolicy i Zboiskach. Prace opóźnia tylko fatalna pogoda. Wartość kosztorysowa całej inwestycji wynosi około siedmiu miliardów. Gminy to jednak nie przeraża — wójt Błażejewski sądzi, że więcej niż sześćset milionów nie trzeba będzie na to wszystko wydać. Już teraz jest stu sześćdziesięciu siedmiu chętnych na otrzymanie telefonu. Każdy wpłacił po pięć milionów. Rok temu wydatnie pomogła Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa,

teraz także obiecuje zrefundować czwartą część kosztów. Znaczną pomoc obiecała Telekomunikacja Polska. Siedem telefonistek zatrudnionych jest przez Urząd Gminy (automatyczna centrala będzie w przyszłym roku), jednak Telekomunikacja i Rejonowy Urząd Pracy refundują środki (— *Z RUP—em współpracuje nam się bardzo dobrze* — informuje Piotr Błażejewski. — *Żeby tylko więcej dawali na roboty publiczne.*)

Wójt Błażejewskiego trudno jest zaskoczyć. Ten temat przyprawia jednak o gęsią skórę każdego samorządowego działacza. No więc: bum!

— *Wysypisko śmieci?*

— *Mamy już orzeczenie rzeczoznawców z listy ministerialnej* — uśmiecha się Błażejewski. — *Jest też zgoda mieszkańców Woli Piotrowej na wykup gruntów. W przyszłym roku przystąpimy do budowy. Wójt nie odpadł do Sanoka sporo kosztuje. Oczywiście, nie jest to tania inwestycja. Przecież nie wystarczy wykopanie dołu — trzeba zbudować drogę, doprowadzić prąd. Właśnie infrastruktura kosztuje najwięcej. Za to kiedy wysypisko ruszy, będzie w gminie Bukowsko istniała Ameryka: — *System wielkich kontenerów nam się nie sprawdził* — twierdzi wójt. — *Spróbujemy chyba rozdáwać mieszkańcom worki na odpady. Do ich zabierania nie potrzeba specjalistycznego samochodu, a przy okazji wprowadzimy segregację śmieci już w domu.**

W końcowej fazie jest już tworzenie dokumentacji na reelektryfikację Nagórzan, Nadolan i Nowotańca. Tamtejsze linie wybudowane zostały w latach 1959—1960. — *Jak pięć dmuchaw we wsł chodzi, to szósta już nie będzie* — tłumaczy obrazowo Piotr Błażejewski. Rzeszowski Zakład Energetyczny chciał to zrobić w pierwszej dekadzie przyszłego stu-

lecia, ale gmina wystąpiła z propozycją i energetyce pewnie będą partycypować w połowie kosztów. Resztą Gmina chce "podzielić się" z Rapidem. Jest to Projekt Bezpośredniego Wsparcia Infrastruktury Wsi. Z Rapidem gmina Bukowsko wiąże zresztą i inne nadzieje.

Na temat bezrobocia wójt Błażejewski nie chce się wypowiadać. (— *Czasem ktoś chodzi za pracą pół roku, a jak ją dostanie, to za parę miesięcy jest zwalniany dyscyplinarnie.*) Przyznaje jednak, że zwłaszcza wśród młodych kobiet, absolwentek szkół średnich i zawodowych problem istnieje. Między innymi dlatego Gmina wzięła na siebie zapewnienie pracy telefonistkom, chleb kobietom dają także dwa działające przedszkola.

Jeśli chodzi o kulturę i sport, Bukowsko naprawdę nie ma się czego wstydzić. W gminie funkcjonuje pięć drużyn piłkarskich, a Bukowianie, Wolanie czy Euro Folk Show to zespoły szeroko znane. "Bukowskich Prezentacji Folkloru Młodych" mógłby pozazdrościć nawet sanocki skansen. Jest jeszcze wyciąg narciarski w Karlikowie, jednak do niego gmina nie dołoży ani grosza. Tereny, na których się on znajduje, przekazała w wieczyste użytkowanie sanockiej Stali. To od gospodarza zależeć ma, czy powstaną tam obiekty przyciągające turystów.

Jeśli ktoś przeczytał uważnie powyższy tekst, może zachodzić w głowę, jak przy trzydziestomiliardowym budżecie można tyle zrobić. Ta tajemnica nie zostanie tu ujawniona. Wójt Piotr Błażejewski co chwilę mówi bowiem: — *Pieniądze na to i na to znaleźliśmy tam a tam. Proszę tylko nie pisać gdzie, bo — słowo daję — będzie pan persona non grata. W całej gminie!*

Marek Pomykała

Vis a vis dworca kolejowego znajdował się największy "hyde park" w naszej okolicy. Znajdował się, bo trudno dzisiaj napisać i nie liczone grafitti zaklasyfikować do jakiegokolwiek twórczości artystycznej, nawet tej awangardowej. Zagórska wiata autobusowa, bo to o niej mowa, przez kolejne minione lata była jedynym miejscem, gdzie w słowach można było dać wyraz swojemu niezadowoleniu, bądź też publicznie poinformować przechodniów o czymkolwiek. Choć wszystko odbywało się nieoficjalnie, chętnych do pisania i malowania nie brakowało, o czym mógł się przekonać każdy kto choć raz odwiedził przystanek w Zagórze. A jak powszechnie wiadomo, przez to miejsce przewija się dziennie kilka tysięcy ludzi, co w skali roku daje niezły wynik.

Był rok 1993, kiedy to władze miasta postanowili zadbać o schludny wystrój autobusowych wiat, wszak Zagórze to miejscowość tranzytowa. Poza tym wspomniany wyżej obiekt, znajduje się w samym centrum miasteczka i trudno sobie wyobrazić, aby swoim obscurnym wyglądem nie wzbudzał uzasadnionego wstępu u turystów, którzy nader często Zagórze odwiedzają, zostawiając tutaj niemałe pieniądze. A jednak przez pewien czas, przystanek wyglądał wyjątkowo nieciekawie, a nawet kiedyś zaczął płonąć, podpalony uprzednio przez dziatwę szkolną. Na szczęście, dzięki przytomności sprzedawczyni pobliskiego kiosku, która spontanicznie zabrała się do gaszenia (używając do

tego coca—coli), przystanek przetrwał. Choć nie wyglądał jak pogorzeli, to jednak był to wystarczający impuls do gruntownego remontu. Kilka dni później stał się lśniący, zupełnie zmodernizowany i pomalowany śnieżnobiałą farbą. Nie na długo jednak...

Był po prostu idealnym miejscem dla malowniczych murów i przypadkowych "artystów", którzy właśnie tutaj niejednokrotnie zostawiali swoją pamiątkę po pobycie w Zagórze. Tematyka owej twórczości była dopraw-

napisów pochodzili z całej Polski, o czym świadczyły nazwy miast i klubów piłkarskich: Widzew Łódź czy Śląsk Wrocław. Nie brakowało też wyznań miłosnych i cytatów poezji, oczywiście z wierszami Jima Morrisona na czele. Można też było się dowiedzieć, gdzie i za ile można kupić motor.

Jeśli nauczyciele czytali napisy na przystanku, to prócz tego, że szkoła jest szkodliwa dla zdrowia, mogli się dowiedzieć gdzie i kiedy ich wychowankowie byli na wagarach. Ot, na

też nie mogło zabraknąć szydzenia z rozmaitych proszków do prania i przedmiotów higieny osobistej (te ze skrzydełkami rzecz jasna). LSD — kolorowe sny i tylko dwie kalorie oraz LSD — Tak! SLD — Nie! — świadczyły o zbliżających się wyborach prezydenckich. Ktoś też wywlekał upiory historii pisząc: Adolf Hitler i Ewa Braun. 1939 — 1943. Wielkie Tournee po Europie. Jeszcze straszniej wyglądał rysunek przedstawiający grzyba atomowego i umieszczony pod nim napis: The End.

stolica wolnego słowa na Ziemi Sanockiej.

koff

PS. *Jestem częstym gościem w Zagórze, a że autobusy linii nr 5 są dla mnie najczystszy środkiem transportu, nie dziwnie więc, że znam wszystkie niuanse związane z historią przystanku. Mnie również żal było, że został onodnowiony. I muszę przyznać się do rzeczy paskudnej: z biciem serca ostatnio podchodziłem do każdej płaszczyzny przystanku, licząc na to, że może jednak jakiś domorosły artysta zdążył już coś nasmarować... Nie, dalebóg nie jestem zwolennikiem wypisywania brzydkich słów na każdym murze! Proszę sobie jednak wyobrazić, że czasami przyszło mi czekać kilka dobrych minut na "piątkę" — wieczorem, samotnie, w ulewnym deszczu. I za każdym razem kłamię cały świat. Aż tu kiedyś widzę: 1939—1943 — tournee Hitlera po Europie. I taka mnie wzięła wesołość, że nie opuściła mnie do końca wieczora. A przecież czasami można też wyczytać głębokie prawdy życiowe napisane prostym, rymowanym językiem. Zadziwiła mnie też ostatnio znajomość języka niemieckiego przez przystankowego "ozdabiacza", a także ciekawe liternictwo. Zrobienie Hyde Parku raczej nie ma sensu, bo przecież... napisy i tak będą do następnej malowania.*

(cdy)

Przystanek Zagórze

dy rozległa i nie koncentrowała się — jak to jest obecnie — na wulgaryzmach, ale zahaczała o bardziej ambitne tematy. Na pierwszy rzut oka można było zauważyć wojnę na słowa, którą toczyły tu dwie antagonistycznie do siebie nastawione subkultury: punki i skinheadzi. Pełno więc było krzyży celtyckich i napisów w stylu "White Power" czy "Polska dla Polaków". Punkowcy reflektowali "lśnym" nieśmiertelne "Niszcz Nazizm" oraz zapewniali, że punk nie umarł. Autorzy

przykład: Justa F. i Sabina Z., 17 marzec, Laby '95. Oczywiście, dane były niejednokrotnie dokładniejsze, nawet z numerem telefonu i nazwą konkretnej szkoły z której to się "zwiąło". Dla wszystkich ósmoklasistów, którzy stoją przed dylematem wyboru przyszłej szkoły, zamieszczone były recenzje o powyższych wraz z opiniami o niektórych pedagogach, z karykaturami włącznie.

Od kilku lat zostaliśmy dosłownie zalani przez bajeczne reklamy, stąd

W życiu na Ziemi, udział wzięli...

Niestety, ową powyższą twórczość zniszczyli nie tak dawno malarze, likwidując kilkunastu dorobek mnóstwa osób. Ale przystanek wcale nie jest ładny — zdążyli już go oszpecić niekiedy fani disco—polo. A może zrobić by tak — jak to uczyniono w Warszawie — przeznaczyć przystanek jako hyde park, gdzie każdy by mógł napisać, co go cieszy, bądź też martwi. Zadowoleni byłiby wszyscy, a Zagórze zasłynęło jako

"Literatura wyczerpania"

11 września w budynku Miejskiej Biblioteki Publicznej odbyło się spotkanie z Krystyną Rutą — Rutkowską. Przybyła ona do Sanoka na zaproszenie Korporacji Literackiej, by w ramach Pankowianum wygłosić referat "Mariana Pankowskiego rozróżba w narodowej mitologii". Poniżej przedstawiamy rozmowę z Panią Krystyną — znawcą i badaczem twórczości autora "Granatowego goździka".

— Jak zetknęła się Pani z pisarstwem Pankowskiego?...

— Zupełnie przypadkowo. Znałomi podsunęli mi jego książki.

— Pierwsze wrażenia po zetknięciu z twórczością autora "Matugi"...

— Wydała mi się prowokacyjna, irytująca i... interesująca.

— Co zadcycydowało o tym, że zajęła się Pani profesjonalnie książkami Pankowskiego?

— Tych powodów było kilka. Przede wszystkim dlatego, że jest to pisarstwo dosyć trudne. Można by je nazwać "literaturą wyczerpania" lub podobnie. Operuje "śmietnikiem motywów literackich", próbuje je na nowo wykrzysać. Wszystkie te zabiegi są dosyć daleko posunięte, dużo dalej niż np. u Różewicza, czy Mrożka, ale najważniejsze, że coś ciekawego z tego wynika.

— Na prowadzonych przez siebie zajęciach interpretowała Pani ze studentami rozdział "Matugi" — "Do czytelnika". Jak reagowali na tę prozę?

— Moi studenci nie radzili sobie z analizą tego tekstu. Mieli trudności

z wylapaniem stosunkowo czytelnych aluzji literackich zawartych w tym fragmencie. A przecież w gruncie rzeczy Pankowski odwołuje się tam do Mickiewicza, Słowackiego, Wyspiańskiego. Jest to właściwie spis lektur gimnazjalnych. Myślę, że trudności studentów były spowodowane ich niską kulturą literacką.

Poza tym wydaje mi się, że byli trochę zaskoczeni tym tekstem. Był on inny od tego wszystkiego, co czytali. Nie bardzo wiedzieli, czy to jest dobre, czy złe, jakie to jest i czy w ogóle jest jakieś.

— Pisarstwo Pankowskiego jest ściśle związane z Sanokiem. Jeśli czyta jego książki sanoczanin, to "widzi" salę "Sokoła", park miejski, rynek, klasztor franciszkanów. Ciekawy jestem, jak czyta książki Profesora z Brukseli osoba, która nigdy w Sanoku nie była?

— Gdyby to było pisarstwo, które jest czytelne jedynie w kontekście Sanoka, byłoby ono strasznie prowincjonalne... Zresztą — jak pan czyta książki o miejscach panu nie znanych? Tak samo ja czytałam Pankowskiego. Miejsca nie są istotne, a mówiąc "uczenie" — ich desygnaty nie są istotne. Świat książki to świat "przedstawiony", a nie fotografia Sanoka.

Osobnym problemem jest to, czy znajomość topografii Sanoka przeskadza, czy pomaga w lekturze Pankowskiego. Komuś, kto zna miasto i ludzi, trudno się obronić przed "sanocką" konkretyzacją. Nie wiem czy to dobrze czy źle — oczywiście z punktu widzenia badacza literatury.

— Wobec tego kilkunastu przybył w Sanoku pomógł Pani zrozumieć Pankowskiego, czy wręcz przeciwnie?

— Trudno mi na razie jednoznacznie odpowiedzieć. Wszystkie wrażenia z tego pobytu są zbyt świeże, muszą się "uleżeć", trzeba je przemyśleć. Pewnie wiele rzeczy stanie się dla mnie jaśniejszymi.

— Do tej pory znała Pani Sanok jedynie z lektury Pankowskiego. Jak wypadła konfrontacja z desygnatem literackiego obrazu miasta?

— Na pewno nie tak wyobrażałam sobie Sanok. Miasto w książce jest jedynie "zasygnalizowane" i trudno sobie wyobrazić jakiś konkretny obraz. Poza tym wszystkie opisy Pankowskiego są subiektywne, w ogóle ciężko zresztą w literaturze o przedstawienie obiektywne.

— Czy istnieje szansa, by Pankowski stał się również znany, jak np. Gombrowicz, Witkacy?

— Trudno być prorokiem. Możliwe, że tak, bo jego pisarstwo sytuuje się w modnym obecnie postmodernizmie.

— Zamierza się Pani jakoś przyczynić do tego, żeby Pankowski był bardziej znany?

— Staram się o nim pisać. Mam w planie zarejestrować rozmowy z Pankowskim. Nie będzie to na pewno praca teoretyczno-literacka. Będę musiała uruchomić warsztat historyka literatury, który jest mi trochę obcy. Pankowski to bardzo ciekawa postać, interesujący pisarz i człowiek.

Rozmawiał Paweł Sawicki

Coś dla kinomanów

Co tydzień prezentujemy na naszych łamach krótkie recenzje filmów wyświetlanych w kinie "Pokój". Ale to nie koniec. Właściciele "Pokoju" Andrzej Kotulski i Janusz Stabryla fundują dwie podwójne wejściówki dla tych Czytelników, którzy pierwsi zadzwonią do redakcji "TS" (nr 325-79). Telefony przyjmujemy w piątek od godziny 10.30. Wejściówki ważne będą jednak tylko w bieżącym tygodniu. Dzwonicie, kinomani!

Na początek tego tygodnia filmowego polecamy komedię "Szkłanką po łapkach" z Leslie Nielsenem w roli głównej. Film jest parodią wielu "arcydzieł" szpiegowskich z bondowskimi na czele, ale także "Parku Jurajskiego" i "Pulp fiction". Jako agent specjalny WD-40 Dick Steele rusza do ostatecznej rozprawy ze złowieszczym generałem Rancorem. Wraz z koleżanką po fachu wychodzi cało z wielu opresji, np. przejeżdżony rozpędzonym autobusem prowadzonym przez niewidomego murzyna. Dalej chyba nie trzeba reklamować? Komedia będzie wyświetlana jeszcze do 29 września podczas (UWAGA!) dwóch seansów: o godz. 16.00 i 18.00, a dozwolona jest od 12 lat.

Kolejny film z Johny Deepem, Christopherem Walkenem i Peterem Straussem w rolach głównych to "Na żywo". Główny bohater samotnie wychowuje dziecko. Dość nieoczekiwa-

nie zostaje zmuszony przez obcego człowieka do dokonania zamachu na gubernatora Kalifornii, w przeciwnym razie jego córeczka zginie. Bohater próbuje ostrzec gubernatora przed niebezpieczeństwem, jednak okazuje się, że w spisek zaangażowani są jego współpracownicy. Pomocy "zabójcy mimo woli" może udzielić jedynie obsługa hotelowa. Film dozwolony jest od 15 lat, a wyświetlany będzie od 30 września do 2 października o godz. 20.00.

W tym filmie i Antonio Banderas i Melanie Griffith grają podwójne role. Obydwójce grają siebie i jeszcze bliźniacze rodzeństwo. Art poznaje piękną Betty, która się w nim zakochuje — bez wzajemności. Pożąda on bowiem siostry bliźniaczki Betty — Liz. Ta jednak nie zwraca na niego uwagi. By ją zdobyć, Art wymyśla brata bliźniaka. Wkrótce zostaje kochankiem obu siostr... Film nosi tytuł "Zbyt wiele" — USA, doz. od 15 lat, 3 — 7 października, godz. 20.00

VADEMECUM

Miejska Biblioteka Publiczna
Wypożyczalnia dla dorosłych: pon., sob. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—18.00
Wypożyczalnia dla dzieci: pn. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—17.00, sob. — nieczynne
Czytelnia: pon., sob. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—18.00
FILE MBP:
ul. Kościelna 2
wt., śr., czw., pt., 14.00—19.00
ul. Traugutta 17
pn., czw., 10.00—15.00, wt., śr., pt., 10.—17.00
Olchowce
wt.—pt. 14.00—18.00
ul. Piastowska 74
wt., 11.00—14.00, śr., czw., pt. 13.00—17.00
Biblioteka Pedagogiczna (tel. 321-82)
pon. 8.00—14.00, wt.—pt. 8.00—17.00, sob. 8.00—13.00
Muzeum Budownictwa Ludowego (tel. 316-72)
Codziennie 8.00—18.00
Cena biletów: normalne 2,5 zł, ulgowe 1,5 zł

Muzeum Historyczne (tel. 306-09)
Galeria Beksińskiego — czynna 9.00—15.00
Wystawa ikon — czynna 9.00—15.00
Sanocki Dom Kultury (tel. 341-42)
Młodzieżowy Dom Kultury (tel. 309-15)
czynny codziennie 8.00—15.00
ODK "Puchatek" (tel. 317-76)
ODK "Gagatek" (tel. 302-62)
Telefony
Pogotowie Energetyczne 308-61
Pogotowie Gazowe 303-03
Pogotowie Wodociągowe 326-57
Pogotowie Weterynaryjne 329-94
Pogotowie Pediaryczne 306-22
Pomoc drogowa 981
Informacja PKS 936
Kasa biletowa PKP 304-04
Postój Taxi 303-33
Nadawanie telegramów 905
Zamawianie rozmów międzymiastowych 900
Biuro napraw 914
Biuro zleceń 917
GOPR 322-04
(całą dobę)

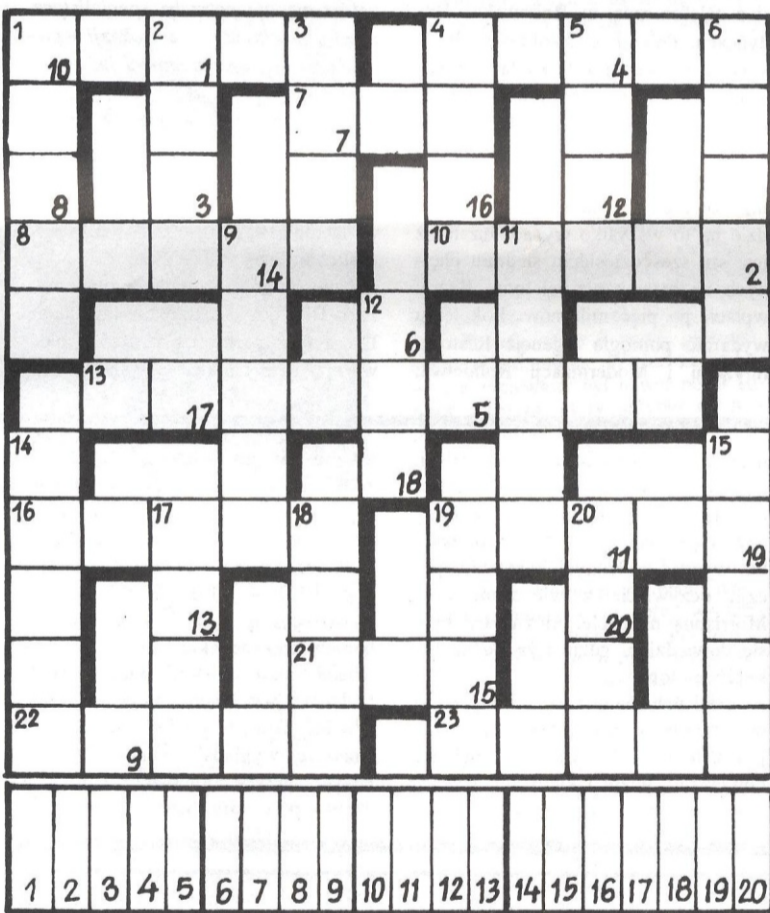
KRZYŻÓWKA NR 39

Poziomo:

1. Wąski pas zaoranej ziemi
4. Największa wyspa grecka
7. Pierwsza kobieta
8. Niedźwiadek bambusowy
10. Lasso
13. Drzewo kakaowe
16. Cyrkowa scena
19. Jest nim też Belweder
21. Tokio dawniej
22. Zbiór map
23. Jezioro we wsch. Afryce

Pionowo:

1. Śnieżna zapora na drodze
2. Aluminium
3. Przepływa przez Petersburg
4. Następstwo winy
5. Lipiński, karykaturzysta
6. Liściasty motyw dekoracyjny
9. Wyżyna w Indiach
11. Kompletne fiasko w interesie
12. Z niego jodyna
14. Ssak z rodziny jeleniowatych
15. Niejedna na świadectwie szkolnym
17. Zola, autor "Nany"
18. Grecki bóg wojny
19. Zbiór z pola
20. Z trawą na siano



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 20 w prawym dolnym rogu utworzą hasło — rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do dziesięciu dni od daty ukazania się numeru "TS". Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy trzy nagrody (do odebrania w ciągu dziesięciu dni): I — 10 zł, II — 5 zł, III — wypożyczenie trzech kaset video.

Sponsorem nagród II i III jest wypożyczalnia kaset video "Maskotka", ul. Kopernika 10. Przed odebraniem nagród z "Maskotki" prosimy o wzięcie zaświadczenia o wygranej z redakcji "TS".

Rozwiązanie krzyżówki z nr 37: **Cudza rana nie boli**

Nagrody otrzymują:

- I — Zofia Wierzbica, Fabryczna 3/12, 38-540 Zagórz
- II — Grzegorz Kaczmar, Słowackiego 34/31
- III — Teresa Suwała, Robotnicza 23/66

STANLEY

- * SYSTEMY ZABUDOWY SZAF WNEKOWYCH
- * DRZWI PRZESUWANE
- * DRZWI SKŁADANE
- * PROWADNICE DO DRZWI PRZEJŚCIOWYCH
- * NOWY SYSTEM WNEŹRZ

10 LAT GWARANCJI firmy STANLEY

Informacji udziela oraz przyjmuje zamówienia AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL

Sklep wyposażenia wnętrz SANOK ul. Jagiellońska 7, tel. 321-06

Spółdzielnia Inwalidów "Spójnia" w Sanoku,
ul. Kiczury 16, tel. 322-70, fax 325-49

informuje, że w dniu 08.10.1996r. o godz. 10.00 w lokalu spółdzielni odbędzie się

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż na warunkach własnościowego prawa do lokalu, boksów garażowych o powierzchni użytkowej 18 m², murowanych, zlokalizowanych przy ulicy Cegielnianej w Sanoku.

Cena wywoławcza garażu — 8.000,00 złotych

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej boksów garażowych w Kasie Spółdzielni w godz. 11.00 do 14.00 do dnia 07.10.96 r.

Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska "SOPSAN" w Sanoku

ul. Okulickiego 2
tel. 322-02, 329-60

sprzeda w centrum miasta I i II piętro budynku
przy ul. Kościuszki 31 w Sanoku o powierzchni 520 m kw.

Płyty meblowe

- wiórowe
- laminowane
- blaty kuchenne postforming
- sklejka
- oklejane okleiną naturalną (buk, dąb)
- pilśniowe, lakierowane

Sanok, ul. II Armii WP 40 (baza SPB)
tel. (0-137) 329-91

HURTOWNIA
czynna 8.00 — 16.00
soboty 8.00 — 14.00

FOTO — STUDIO — KOLOR

ZAKŁAD — SKLEP
ul. Kochanowskiego 25, tel. 339-97

Marek Zakrzewski
zaprasza i poleca:

- PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
- ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT!
- SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA

Uwaga!
Od 5 lutego oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe
Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie

Prywatna Pracownia Pomocy Psychologicznej s.c.

zaprasza na zajęcia rekreacyjno - relaksacyjno - terapeutyczne
uczestnicząc w spotkaniach poznasz skuteczne techniki:
- radzenia sobie ze stresem
- zmniejszenia nadwagi
- budowania pewności siebie
- postępowania z emocjami negatywnymi (lęk, gniew, ...)
- poprawy stosunków międzyludzkich
i wiele innych

Planowany termin rozpoczęcia: 15 października '96
Szkoła Podstawowa Nr 9, godz. 18.00 (salka rekreacyjna)
Zadzwoń: 312-01, 338-16 (po godz. 18.00)

JAJA — HURT

NISKIE CENY

P.H. „SAGRA”

Sanok, ul. Bema 5
(teren hurtowni „Selco”)
tel. (0-137) 521-691, 350-21 w. 43

► MONTAŻ SYSTEMÓW
GRZEWCZYCH I SANITARNYCH
(Wykonywanie instalacji z miedzi
i tworzyw sztucznych, ogrzewanie
podłogowe)

► REMONTY I ADAPTACJE
tel. 330-90

KATALIZATORY DO WSZYSTKICH SAMOCHODÓW

SKLEP MOTORYZACYJNY

* VICTORIA * S.C.

ul. Lipińskiego 43
SANOK

TEL. 300-69

F.H.U. „STETOM”

- ŚLUSARSTWO
- REMONTY MASZYN BU-
DOWLANYCH I INNYCH
- FREZOWANIE
- TOCZENIE
- SPAWANIE

SANOK
ul. DMOWSKIEGO 15
tel. 365-82

BETONY

- PRODUKCJA
- TRANSPORT
- POMPOWANIE



POLECA WIODĄCY PRODUCENT

P.P.B. STALBET

☎ SANOK 372-62 ☎ KROSNO 249-79

PONADTO POLECAMY
CEMENT, WAPNO, KRUSZYWA

Pomogę wypracować stały
dochód, stać się niezależnym.

Ręczna praca
- wyrób serwet.
Załączyć znaczki 3,00 zł.

„BE-EL”
box 1120 SER, 35-017 Rzeszów 1

Kto się boi straty zysków nie ogląda.

Opracowane systemy DL, EX,
Piłkarskie. W dużym lotku gwa-
rancje „piątki” minimalnej.
Znaczki polecane na odpowiedź.

„AGKOR”
Box 447, 35-959 Rzeszów 2

* OGŁOSZENIA DROBNE * OGŁOSZENIA DROBNE * OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE — NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

* Pilnie i tanio posiadłość
w Sanoczku. W rozliczeniu mie-
szkanie do I piętra. Wiad. Sano-
czek 5

* Działkę budowlaną o pow.
25 arów w Srogowie Dolnym,
tel. 378-25

* Dom mieszkalny o pow.
330 m², w 85 procentach wykoń-
czony, z działką 4,30 a w Sano-
ku, tel. 312-39 (po 19.00)

* Działkę rekreacyjną przy ul.
Stróżowskiej, wiad. Sadowa
18/24

* Budynek drewniany z zabu-
dowaniami gosp. w Bażanówce,
tel. Bażanówka 254

* Działkę budowlaną uzbrojo-
ną 20 a w Zahutyńiu przy trasie
Sanok—Zagórz, tel. 347-87,
316-28 (wieczorem)

* Pilnie niewykończony dom
w Sanoku Olchowcach, tel.
329-38 (wieczorem)

* Lub wydzierżawię dom gran-
niczący z Centrum
Handlowo—Usługowym, tel.
361-86 (do 16.00)

* Działkę budowlaną 25 a na
Dąbrówce, tel. 361-86 (do
16.00)

* Dom drewniany przy potoku
Płowieckim, absolutnie nada-
jący się do remontu, tel. 361-86
(do 16.00)

* Pawilon handlowy z wypo-
sażeniem przy ul. Bema 1 (giełda
spożywcza), tel. 340-42 (po
20.00)

* Pawilon na hurtownię, na
giełdzie spożywczej przy ul. Be-
ma 5, tel. 230-75

* Mieszkanie dwupokojowe
(39,9 m²) w centrum Sanoka
(Sobieskiego), tel. 315-96

* Nowy garaż blaszak o wymi-
arach 5x3, z możliwością

wydzierżawienia gruntu, tel.
304-33

* Dwie działki z przeznacze-
niem pod budowę, położone Sano-
k—Olchowce, tel. 340-61
(wieczorem)

* Kiosk blaszany, przystoso-
wany do handlu, o pow. 25 m²,
tel. 340-61 (wieczorem)

Kupię

* Działkę budowlaną od 15
do 40 arów na terenie Sanoka,
tel. 361-72

* Działkę budowlaną uzbrojo-
ną lub rozpoczętą budowę w Sa-
noku, tel. Krosno (0131) 618-25
(po 17.00)

* Lub wydzierżawię działkę
pod garaż blaszany, tel. grzczn.
379-29

* Dom w Sanoku, może być
do remontu, tel. 350-15

* Działkę budowlaną na tere-
nie Sanoka, tel. 355-93

Poszukuję do wynajęcia

* Mieszkania na terenie Sa-
noka, wiad. Sadowa 15/5

* Lokalu na działalność gos-
podarczą (zakład konserwacji
samochodów), wiad. Sadowa
15/5

* Młode małżeństwo pilnie
poszukuje mieszkania do wynaj-
ęcia w Sanoku lub okolicy, tel.
301-99

* Młode małżeństwo poszu-
kuje do wynajęcia mieszkania
w Sanoku, tel. 363-15

* Wydzierżawię lub kupię
działkę pod garaż blaszany, tel.
grzczn. 379-29

* Młode małżeństwo poszu-
kuje mieszkania, stancji za opie-
kę nad starszą osobą, tel.
grzczn. 346-74

* Dobrze zapłacę za wynaję-
cie komfortowego, samodzielnego
mieszkania (może być małe)

w Sanoku, dla jednej osoby na
okres 1 roku, tel. 355-20
(8.00—16.00)

Zamienię

* Dom mieszkalny drewniany
wraz z działką i zabudowaniami
gospodarczymi, przysiółek Tu-
chorz (7 km od Sanoka) na mie-
szkanie w bloku w Sanoku, tel.
304-32

AUTO — MOTO

Sprzedam

* Volkswagena passata combi
1,8 (1986), tel. Lesko 60-46

* Motor MZ ETZ 150, srebrny
metalik w b.dobrym stanie
(1991), tel. 368-10

* Lub zamienię na "malucha"
Fiata 125p, stan techniczny do-
bry, wiad. Kołtąta 6 lub tel.
315-39

* Fiata 126p (1990), tel.
369-00

* Forda fiestę 1,1 (1992), tel.
331-03

* Tanio fiata 126p (1984),
wiad. Sobieskiego 22/5

* Żuka A-16 i przyczepę sa-
mochodową, wiad. Sadowa 18/24

GEO — TOM

Kupno — Sprzedaż Nieruchomości

Usługi geodezyjne
Wycena nieruchomości

oferuje

- domy w stanie surowym
- działki budowlane
- mieszkania

tel. 361-86 (do 16.00)

Aktualne propozycje
w gablocie obok BDK

Kupię

* Daihatsu charade TD 1000
na białych tablicach lub po wypa-
dku (nawet bez papierów), na
części, tel. 226-70

* Motorower lub silnik sim-
son 3-biegowy z papierami, mo-
że być do remontu, tel. 226-70

RÓŻNE

* Za długi mojej żony Iwony
Stawarz — nie odpowiadam. Je-
rzy Stawarz

Kupię

* Tarcicę suchą, grubość
70 mm dąb oraz grubość 38 mm
sosna, tel. 379-39 (po 19.00).

* Stare meble, nawet w złym
stanie, tel. 366-81

Sprzedam

* Lodówkę Mińsk 16, zamra-
żarkę Pingwin 100 oraz okna
z demontażu wraz z ramami, bar-
dzo tanio, tel. 349-98

* Kozuch męski, (czarny
— rozm. 52) i płaszcz męski skó-
rzany (ciemny brąz — rozm. 52),
tel. 349-98

* Tanio kserokopiarę "RI-
COH" FT-5000. Wiadomość
"Nairam", ul. Kościuszki 23 lub
tel. 331-55

* Sypialnię "Kamień" — ma-
hoń, lodówkę i zamrażarkę, tel.
355-93

* Tanio grzejniki żeliwne, no-
we i używane, tel. 369-23

* Fortepian wiedeński, tel.
311-74

* 19 rur stalowych, grubo-
ściennych, ochronnych o dł. 6 m,
tel. 356-50 (po 17.00)

* Tanio kompletne c.o. piec,
kaloryfery, rury, naczynie zbior-
cze, złącza, tel. 366-68

* Suknię ślubną na szczupłą
osobę (164 cm), z dodatkami, tel.
370-58 (do 17.00), 318-98

PRACA

* Potrzebna opiekunka do
dzieci (2-3 lata), tel. 303-75
od 13.00 do 15.00

* Poszukuję opiekunki do
dwojga dzieci, tel. 365-26 (po
16.00)

* Poszukuję korepetytora
j.niemieckiego, tel. 357-95

* J.angielski — korepetycje,
tłumaczenia różne z wydrukiem
komputerowym, tel. 354-86

* Język angielski — tłuma-
czenia, nauka, tel. 355-05

* Udzielam lekcji j. angiels-
kiego, tel. 365-51

* Przedsiębiorstwo
"ZAH—POL", Zahutyń 222 za-
trudni na stanowiska: mistrza
w branży drzewnej, stolarzy, spa-
waczy—ślusarzy, mechanika—to-
karza — rencistów. Wynagrodze-
nie netto ponad 500 zł, tel.
230-34

ZGUBY

* Zagubiono legitymację
szkolną na nazwisko Cezary
Praczkiewicz, zam. Baligród, ul.
Kazimierza Wlk. 32

* Zagubiono świadectwo
ukończenia ZSZ w Sanoku na
nazwisko Bożena Bednarz, zam.
Sanok, ul. Traugutta 17a/79

LEASING EUROPEJSKI FUNDUSZ LEASINGOWY **Agroleasing**

**SAMOCZODY
DOSTAWCZE I OSOBOWE
MASZYNY, URZĄDZENIA
KOMPUTERY**

Zapraszamy od 9 do 17

38-500 Sanok, ul. Chopina 10, tel./fax 30080

Pizzeria „Wenecja”

ul. 3 Maja 16
tel. 375-24

- ♦ pizza włoska
- ♦ napoje zimne
- ♦ spaghetti
- ♦ kawa oraz cappuccino
- ♦ lody włoskie (Gelato Fantastico)

ZAPRASZAMY!

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)
tel. 306-03

zaprasza codziennie w godz. 12.00 — 18.00

Hurtownia Wyrobów Hutniczych

„STALSAN” S.C.

oferuje stal:
 ☞ pręty gładkie i żebrowane o średnicy od 6 do 20; ☞ rury czarne i ocynkowane; ☞ kształtowniki; ☞ profile zamknięte; ☞ blachy czarne i ocynkowane; ☞ blachy trapezowe powlekane

Sanok — Dąbrówka, ul. II Armii WP 31
(teren byłej fabryki domów SPB)
tel. (0-137) 326-91
czynna od 7.00 do 16.00 w dni robocze

Szeroki asortyment i konkurencyjne ceny

ZAPRASZAMY

PPHU „NORKA”

Bielsko-Biała

**PUNKT PRZYJĘĆ
W SANOKU
HALA TARGOWA
stoisko 30**

proponuje usługi w zakresie:

- * przeróbki pierzyn na koldry
- * wykonania koldr z wełny
- * czyszczenia pierza
- * sprzedaż wyrobów firmowych*
- * gręplowania wełny

Czynny: pn-pt 9.00—16.00
sobota 9.00-13.00

**Prywatny Ośrodek
Pomocy Psychologicznej S.C.**

proponuje od 1 października 1996 r. usługi w zakresie:

- badań, poradnictwa i profilaktyki psychologicznej,
- diagnozy i terapii zaburzeń dyslektycznych,
- diagnozy i terapii zaburzeń emocjonalnych u dzieci i młodzieży

Sanok, ul. Sadowa 12 w Szkole Podstawowej Nr 8 (segment A, II piętro, pok. 201 - tel. 329-98)

Ośrodek czynny we **Wtorki: 16⁰⁰ - 18⁰⁰**

Kontakt w dni pozostałe tel. 222-13 lub 332-47

FPHU WOJAN s.c. OFERUJE

- SIDING USA, CANADA biały od 17,00 + VAT kolory od 18,46 + VAT
- OKŁADZINA PCV BELGIA
- BOAZERIA PCV BELGIA

Ogrodowa

Stosujemy upusty
- dla firm do 5%
- dla indywidualnych odbiorców do 3%

SANOK
ul. OGRODOWA 42A - PRUGARA-KETLINGA

Możliwość sprzedaży RATALNEJ

Bezplatnie
- obmiar,
- doradztwo,
- transport do 20 km

**ZAPRASZAMY
w godz. 9⁰⁰ - 16⁰⁰**

KARO ŻALUZJE

PRODUKCJA W SANOKU

- poziome
- pionowe (VERTICALE)

ul. Kościuszki 31
tel. 320-66 lub 335-98

— CENY PRODUCENTA —

HALA TARGOWA

II piętro stoisko Nr 2

Garnitury - spodnie BYTOM
Płaszcz damskie
Futerka
Kurtki skórzane:
Licowe, motocyklowe, postarzone

II piętro stoisko Nr 11

Garnitury - marynarki
Płaszcz męskie * **RATY** *

**FHU „MARLUX”
RESTAURACJA „JAGIELLOŃSKA”**

38-500 Sanok, ul. Jagiellońska 49
tel. (0137) 312-08

czynna codziennie w godz. 12.00—24.00
Dancingi w czwartki i soboty od godz. 20.00.
Gra zespół **MAGDA i MAREK WSTĘP WOLNY**

Na nadchodzący weekend i najbliższy tydzień szef kuchni poleca
**Filet z halibuta po szwedzku
drink tygodnia — „No comments”**

ZAPRASZAMY

**PHU „MORS”
sklepy AGD**

Największy wybór:

- » lodówek » zamrażarek » pralek
- » kuchni i innych

Raty bez poręczycieli!
10% I wpłaty!
Transport gratis!

MORS 1 — SDH I piętro, ul. Kościuszki 21, tel. 303-50
MORS 2 — ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 1, vis á vis bazaru MOSiR, tel./fax (0-137) 366-68

Codziennie w godz. 8.00-19.00
soboty w godz. 8.00-14.00

ZAPRASZAMY

**P.P.H.U. „LOWO”
SANOK**

ul. Staszica 18, tel. 371-72, tel./fax 313-26

poleca **RAUTARUUKKI POLSKA**
NOWOCZESNE JEDNORAMOWE OKNA DREWNIANE
firmy URZĘDOWSKI I KOBIOR

**OKNA NIE TYLKO
DLA BOGACZY**

FAKRO
OKNA DACHOWE

**Zarząd Miasta Sanoka
o g ł a s z a**

PRZETARG NIEOGRANICZONY, LICYTACYJNY

na dzierżawę lokalu użytkowego znajdującego się w zasobach Urzędu Miasta Sanoka i przeznaczonego na prowadzenie działalności handlowej, usługowej i gastronomicznej.

Przetarg odbędzie się w dniu: 4 października 1996 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka — pok. nr 64 (Sala Herbowa).

Wadium stanowi równowartość miesięcznego czynszu danego lokalu, naliczonego według ceny wywoławczej stawki czynszu za 1 m², które należy wpłacić najpóźniej na 1 dzień przed przetargiem w kasie Urzędu Miasta Sanoka — pok. nr 30 do godz. 12.00.

Przedmiotem przetargu jest lokal użytkowy przy:
1. ul. Rynek 21 — pow. użytł. 48,24 m² (pom. po skl. przem. P.H. „MIDEM”),
branza dowolna z wyłączeniem usług uciążliwych,
cena wywoławcza — 20,00 zł/m² (st. zł. dwadzieścia),
wadium — 965,00 zł

UWAGA! Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT—22 procent.

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej — ul. Konarskiego 22 (tel. 302—92) w dniach: 2 i 3 października 1996 r. w godz. od 8.00 do 12.00 udzieli informacji o lokalu łącznie z jego udostępnieniem do oglądania.

Informacji o przetargu udziela Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miasta Sanoka — pok. nr 2 (tel. 301—91 w.22).

Organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do wszystkich lub niektórych lokali objętych ogłoszeniem.

**Zarząd Miasta Sanoka
o g ł a s z a**

PRZETARG NIEOGRANICZONY, LICYTACYJNY

na dzierżawę miesięczną stoiska handlowego położonego na I piętrze Hali Targowej przy ulicy Piłsudskiego 8a w Sanoku.

Przedmiotem licytacji będzie stoisko handlowe (pawilon) położony na I piętrze oznaczony numerem: 18. pow. użytł. 9,17 m², branza dowolna, cena wywoławcza — 20,00/m² (bez VAT)

Wadium w wys. 200,00 zł (bez VAT) należy wpłacić w kasie Urzędu Miasta Sanoka pok. nr 30 najpóźniej do dnia 3.10.1996 r. do godz. 12.00.

Przetarg odbędzie się w dniu: 4 października 1996r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka — pok. nr 64 (Sala Herbowa).

Stoisko handlowe będzie udostępnione do oglądania w dniach 2 i 3 października 1996r. w godz. od 8.00 do 12.00.

W celu obejrzenia stoiska należy zgłosić się do Kierownika Hali Targowej.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.

Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do wszystkich lub niektórych stoisk objętych ogłoszeniem.

**SPRZĘT KOMPUTEROWY
DRUKARKI, PLOTERY
KASY FISKALNE
TELEFAKSY
SIECI NOVELL, UNIX
OPROGRAMOWANIE
PAPIER KOMPUTEROWY
I KSEROGRAFICZNY
AKCESORIA
MEBLE KOMPUTEROWE
KSIĄŻKI I CZASOPISMA**

**AE
ADAX
PERSONAL COMPUTER**

Zapraszamy od 9 do 17

AGAT

38 500 Sanok, ul. Chopina 10, tel./fax 30080

**LEASING
KONS
RATY**

Uwaga, zmiana!

Wprowadzie większość piłkarskich kibiców poznaje najbliższego przeciwnika zespołu Stali oraz dokładny termin rozpoczęcia spotkania z afiszy rozwieszanych w całym mieście, jednakże część sympatyków sanockiej drużyny zwróciła się w "rozkład jazdy" stalowców. Zwłaszcza dla tych drugich mamy ważną informację. Otóż zaplanowany początkowo na sobotę, 5 października, mecz z Tarnovią — odbędzie się w niedzielę, 6 października o godzinie 11.00.

PRYWATNA SZKOŁA TENISOWA
OGŁASZA
nabór dzieci z klas I - VI
szkół podstawowych
ZAPISY I INFORMACJE
tel. 306-47 w godz. 10 - 17
Zapraszamy!



Pomógł prezes

Tytuł jest dosyć przewrotny, jednak sanoccy kibice hokeja wiedzą, iż jeśli gra się na północy, a zawody prowadzi któryś z tamtejszych sędziów, drużynie z południa ciężko jest osiągnąć korzystny rezultat. Na nasze szczęście piątkowy mecz obserwował prezes Polskiego Związku Hokeja na Lodzie Bogdan Tyszkiewicz... Kiedy na sanockim lodowisku KTH—Optimus potykał się z młodszymi Orłętami, w połowie trzeciej tarczy spiker zawodów oznajmił, iż w trakcie II tarczy STS—Autosan wygrywa w Toruniu 3—1.

Krytycznie wygrali swój mecz, a w sekretariacie klubu trwało wyczekiwanie na końcówce wicęzi z Torunia. Najbardziej zapracowaną osobą była sekretarka STS—u Magda Komisarz, która nie dość, że co chwilę dzwoniła na "Tor—Tor", to jeszcze odbierała dziesiątki telefonów od sanockich kibiców. W 43 minucie meczu prowadziliśmy nadal 3—1. Z nieocenioną pomocą popisał redaktor Adam Socha z Radia Rzeszów. Poinformował on nas, że gole zdobyli Krzysztof Ruchała (po solowej akcji Tomasza Demkowicza i dokładnym podaniu Wojciecha Zubika), Wiktor Bieliakow i Piotr Baryła (Andrieja Kudina zaskoczył Adam Fraszek). Myny działaczy i niżej podpisanego zrzędy, gdy red. Socha zadzwonił kolejny raz i obwieścił, iż w 52 min jest 3—3, zaś oba gole zdobył Mariusz Puzio, mający widać patent na pakowanie krawka do sanockiej bramki. Zarówno reporter "Tygodnika", jak i wiceprezes Andrzej Demkowicz przestali być optymistami. Rezonu nie stracił tylko dyrektor STS—Autosanu Grzegorz Kawczyński, który szybciek napisał coś na leżącej przed nim kartce. Okazało się, że właśnie dyrektor wytypował bezbłędnie końcowy wynik, a papier, na którym napisał 3—5, polecił schować sekretarce, obwieszając, że na tej właśnie kartce będzie zapisywał przewidywane przez siebie wyniki wyjazdowych spotkań.

Jeśli chodzi o przebieg wydarzeń na toruńskim lodowisku, wypada stwierdzić, że nasza drużyna imponowała sporym zdyscyplinowaniem taktycznym, co wystawia jak najlepszą notę trenerowi Władimirowi Katakajewowi. Sprzymierzeńcem sanoczan był bez wątpienia fatalnie broniący Tomasz Jaworski. Nic ciekawego do gry "Wodomierzy" nie wnieśli także czterej Rosjanie. Trener Metronu Leszek Minge w pewnym momencie posadził nawet "innostranców" na ławkę. W końcówce spotkania najpierw Jurij Fajkow bezlitośnie wykorzystał bezmyślne zagranie Jaworskiego, a pięć minut później Grzegorz Mermer ustalił wynik meczu.

TTH METRON — STS—AUTOSAN — 3—5 (1—2, 0—1, 2—2). Bramki: Ruchała (Zubik, T. Demkowicz) 10, Bieliakow (Niemiec, Fajkow) 14, Baryła (Bieliakow) 25, Fajkow 54 i Mermer 59 min. STS: Kudin — Truty, Zubik, T. Demkowicz, Mermer, Ruchała — A. Burnat, Baryła (2), Bieliakow, Fajkow, Niemiec — Misterka (2 plus 10), M. Burnat, Milczanowski, Politsinski, Lowas.

(mlc)

Szaranowicz tęskni za Bieszczadami

Jeśli ktoś z sanoczan uważnie oglądał relację z Mini Tour de Pologne (był to wyścig czterdziestoletnich chłopców poprzedzający "czasówkę" wieniącą 53. Wyścig Dookoła Polski) musiał zauważyć męczący odzianego w czerwoną kurtkę, który na linii mety oklaskiwał zwyciężającego we wspaniałym stylu Łukasza Bodnara. Mowa tu o Franciszku Hamerskim pełniącym w czasie tegorocznego TdP funkcję kwatermistrza. Obecność sanoczanina na trasie całego wyścigu nie była przypadkowa.

— To, że Czesław Lang zaproponował mi pracę przy tegorocznym wyścigu poczytuje sobie za spory zaszczyt — powiedział nam Franciszek Hamerski. — W opinii redakcji "Przeglądu Sportowego" ubiegłoroczny Tour był sportową imprezą roku w Polsce. Myślę, że spory wpływ miały na to dwa "sanockie" etapy. Zresztą na bankiecie w Victorii organizatorzy podkreślali, że w naszym mieście doskonale wszystko przygotowano. Zresztą moja obecność na Tour de Pologne nie była jedynym sanockim akcentem. Mogę się pochwalić, że pilotowałem sprawę wykonania w Zaslaviu odpowiedniej przyczepy, na której dokonywano dekoracji. Jeśli ktoś uważnie oglądał transmisję, musiał zobaczyć na niej znak firmowy Zaslavia.

Moim obowiązkiem było wyżywienie i zakwaterowanie całej kolumny wyścigu. Trzeba pamiętać, że było to około sześćset osób. Właściwie musiałem zawsze o jeden dzień wyprzedzać kolarzy, żeby wszystkiego dopilnować. Było to o tyle uciążliwe, że w czasie wyścigu pogoda była fatalna. Rekompensowała to wszystko wspaniała atmosfera wyścigu. Czesław Lang to człowiek niezwykle sympatyczny, kulturalny i inteligentny — on naprawdę o wszystko dbał, z każdym rozmawiał. Niezwykle sympatyczni są też zawodowi kolarze — żaden z tych, których poznałem nie był ani trochę zmanierowany.

Tour de Pologne jest już wyścigiem o określonej renomie, myślę iż jego obsada z roku na rok będzie coraz lepsza. Możemy mieć nadzieję, iż niebawem znów kolarze pojawią się w Sanoku. Na kończącym wyścig bankiecie w hotelu Europejskim znany dziennikarz telewizyjny Włodzimierz Szaranowicz powiedział, że w Polsce mamy tak niewiele gór, iż Tour jak najszybciej powinien powitać w Bieszczadach.

wysuchał (ała)

Kusiak — Auto — Sport

ZAKŁAD MECHANIKI POJAZDOWEJ

poleca:

- diagnostykę silników
- diagnostykę i geometrię podwozi
- podwyższanie mocy silników
- mechanikę ogólną
- remonty kapitalne silników

★ ★ ★

Oferujemy pośrednictwo w zakupie samochodów używanych, sprzedawanych z Francji.

— udzielamy rabatów dla stałych klientów.

Sanok, ul. Przemyska 35 (obok Stomilu) tel. 372—68
czynne od poniedziałku do soboty w godz. 8.00 — 17.00

★ ★ ★

Bezpośredni dystrybutor firmy Castrol — u nas najtaniej!
WYMIANY OLEJU GRATIS!

Zaprawa przed MP

14 września regionalna czołówka w biegach na orientację stanęła do walki w IV Pucharze Przemysła. Zawody przeprowadzono w Ruszelczycach (gm. Krzywca), w terenie dość trudnym, podmokłym. Biegaczom towarzyszyło przejmujące zimno oraz — z przerwami — deszcz.

Bardzo dobrze spisali się reprezentanci drużyn z Sanoka i Zagórza, wygrywając aż w siedmiu kategoriach wiekowych. Młodzież rywalizująca pod czujnym okiem również startujących opiekunów — Marka Zgódky, Bogusława Długosza, Dariusza Carkowskiego i Tadeusza Nabywańca, osiągnęła następujące wyniki:

K—13: 1. Anna Woźniak, 2. Anna Franczak, 3. Katarzyna Gembałik (wszystkie SKKT Wędrowiec Zagórz)

K—15: 1. Nina Bagan (Hades Sanok)

M—13: 1. Michał Czopor (Zagórz), 2. Daniel Błażejowski (Hades)

M—15: 1. Dariusz Raczkowski (Zagórz), 2. Daniel Rocki, 3. Marcin Sońnicki (obaj Hades)

Remis Komunalnych

„Setka” w ostatniej minucie

Niezadowoleni wrócili z Głowieńki zawodnicy Komunalnych. Remis na boisku rywala — choć nie jest najgorszym z rezultatów — nie zadowolił sanoczan. Tym bardziej, iż w ostatniej minucie meczu nadarzyła się kapitalna okazja, by przechręcić losy spotkania na swą korzyść...

Sanoczanom od kilku kolejek nie mogło odzyskać rytmu gry, jaki prezentowali na początku sezonu. Potyczka w Głowienkach była czwartym z rzędu meczem bez zwycięstwa. Przez I połowę stalowcy kontrolowali grę, w czym nie pomagało im bynajmniej grzańskie boisko. Ukoronowaniem przewagi była bramka zdobyta w 28 min przez Grzegorza Korneckiego. Etatowy snajper pierwszej drużyny wykorzystał rzut karny podkrotowany za zagranie ręką. Gdy wydawało się, iż stalowcy jednobramkowo zaliczyli dowioz do przerwy, w 45 min po błędzie bramkarza Dariusza Starejki gospodarze wyrównali.

Po zmianie stron wydawało się, iż nasi zawodnicy, grając z wiatrem, nie będą mieli większych problemów z pokonaniem rywala. Tymczasem w kontrowersyjnej sytuacji prowadzenie uzyskali gracze z Głowieńki (sędzia boczny sygnalizował spalzonego, arbiter główny był innego zdania). Wyrównanie padło w 84 min i to w dość szczęśliwych okolicznościach. Kornecki zakręcił obrońcami i choć jego uderzenie było chyba niecelne, lot piłki zmienił walczący o nią z Rafałem Szalankiewiczem obrońca miejscowych, myląc tym kompletnie własnego golkipera.

Niestety, Kornecki nie powtórzył swego wyczynu z meczu

(blaz)

Punkt Amatora

Remis bez bramkarza

Jeśli wziąć pod uwagę, iż na mecz ze Spółdzielcą Tarnawa zespół Amatora udał się w jedenastoosobowym składzie i bez bramkarza, remis należy uznać za wynik korzystny.

Mecz rozpoczął się dla sanoczan bardzo pomyślnie, bowiem prowadzenie objęli już w 4 min. Z wolnego przysięgł Tomasz Tomczewski, golkipier miejscowych zdołał wprowadzić sparowanego piłkę, ale dobitka Dariusza Kocyły okazała się skuteczna. Wprawdzie gospodarze zdołali wyrównać, ale tuż przed przerwą, w okolicznościach niemal identycznych jak pierwszy gol, padła druga bramka. Znow z wolnego strzelał Tomczewski, a celnie dobił Artur Król. W I połowie sanoczan posiadali lekką przewagę.

Amatorowi nie udało się utrzymać korzystnego rezultatu. W kilkanaście min. po przerwie gracze z Tarnawy egzekwowali rzut różny. Stojący w sanockiej bramce Bogdan Zajac spóźnił się z interwencją i tarnawianie wyrównali po strzale głową. Choć

M—17: 1. Roman Zajac, 2. Wojciech Bagan (obaj Hades), 3. Mariusz Czopor (Zagórz)

M—19: 1. Robert Bagan, 2. Dariusz Carkowski (obaj Hades), 3. Henryk Siwiecki (HKT Karambol Sanok).

Natomiast wśród seniorów bezkonkurencyjny okazał się Marek Zgódko, opiekun zespołu Karambola.

Zawodnikom, którzy uplasowali się na trzech pierwszych pozycjach, wręczono puchary, dyplomy i nagrody rzeczowe. Ponadto Anna Woźniak i Robert Bagan otrzymali Puchar Wojewody Przemyskiego. Uchonorowano także najmłodszych uczestników ruszelczyckich zmagani — specjalne nagrody przyznano Katarzynie Gembałik i Dawidowi Farze z Zagórza.

IV Puchar Przemysła w BnO był generalnym sprawdzianem przed Drużynowymi Mistrzostwami Polski w Marszach na Orientację w Jenieniej Górze. Zawody te (zwane krócej: "Puchar Chybotka'96") odbyły się w miniony weekend. Sanocko — zagórska ekipa zajęła w nich szóste miejsce. Szczegóły — w następnym numerze.

pierwszej drużyny, rozegranego kilka godzin wcześniej. Scenariusz był identyczny. W ostatniej minucie nasz napastnik znalazł się sam przed golkipierem gospodarzy, który jednak z pojedynku "oko w oko" wyszedł obronną ręką. Kto wie, czy to trafienie nie byłoby ważniejsze od gola strzelonego Wiśloce: o ile na Wierchach Kornecki postawił tylko kropkę nad "i", o tyle w Głowienkach mógł zapewnić Komunalnym dodatkowe dwa punkty...

Kadrowych kłopotów ciąg dalszy. Trener Leonard Pulnar miał do dyspozycji tylko 12 zawodników (z których jeden nie nadawał się do gry). Z różnych względów nie pojechali na mecz m.in. Błażowski, Graboń czy Miklicz. Występ swych podopiecznych szkoleniowiec skomentował krótko: — Mecz był swobodnie do wygrania, ale nieco szwankowała skuteczność. Jedną z naszych największych bolączek jest brak środkowego pomocnika, umiającego ułożyć grę. Dobry byłby Maciej Kuzicki, ale juniorzy walczą o zwycięstwo w całych rozgrywkach i jest on bardziej potrzebny tej drużynie.

GŁOWIENKA — STAL II KOMUNALNI 2—2 (1—1). Bramki: Kornecki (28 — karny) i samobójcza (84). **Żółta kartka:** Sabat. Stal: Starejki — Szczepański, Sabat, Piotrowski, Krupa — Kilar, Szalankiewicz, Pelc, Kawski — Leśniowski, Kornecki.

Komunalni z dorobkiem 14 pkt spadli na 7. pozycję. Bramki 13—9.

(blaz)

Młodzież nie przegrywa

Nie zwalniją tempa młodzi piłkarze Stali. W ubiegłą sobotę, w potyczkach z zespołami Pogoni Leżajsk, trzy drużyny wykazały swą wyższość. Punkty stracili jedynie juniorzy młodsi, remisując na boisku rywala. Miejmy nadzieję, iż pasmo meczów bez porażki uda się utrzymać w spotkaniach z mielecką Stalą.

JUNIORZY STARSI:

POGOŃ — STAL 1—2 (0—1). Bramki po kolektynnych akcjach zdobyli Marek Bańkowski i Bartłomiej Jaśków. Drużyna rozegrała dobry mecz, a szczególnie groźne były ataki lewym skrzydłem, które przyniosły obydwaj gole. Gospodarze honorowe trafienie zaliczyli po błędzie sanockiej obrony. Trener Zbigniew Sołtyś wyróżnił Mariusza Sumarę i Marka Węgrzynę. Do drużyny doszedł obdarzony doskonałymi warunkami fizycznymi Łukasz Litwin — ofensywny pomocnik grający dotąd w Starcie Rymanów.

Stal przewodzi w tabeli z dorobkiem 17 pkt. Bramki 16—4.

JUNIORZY MŁODSI:

POGOŃ — STAL 2—2 (1—2). Wygrana była w zasięgu ręki. Gospodarze wyrównali minutę przed końcem, po błędzie sanockiego bramkarza, który zbyt późno wyszedł do dośrodkowania.

w ostatnim kwadransie nasi ponownie przejęli inicjatywę, wynik nie uległ już zmianie.

Po meczu prezes Amatora Jan Koczera powiedział: — Podział punktów nie krzywdzi żadnej z drużyn. Biorąc pod uwagę, w jak okrojonym składzie przystąpiliśmy do tego pojedynku, remis nas satysfakcjonuje. Było trochę obaw związanych z absencją bramkarza. Z konieczności między słupkami stanął Zajac i poza błędem przy drugim голу spisał się poprawnie.

SPÓŁDZIELCA TARNAWA — AMATOR SANOK 2—2 (1—2). Bramki: Kocyła (4) i Król (43). **Żółta kartka:** Król. Komunalni: Zajac — Biega, M. Kruszyński, W. Kruszyński, Czopor — Burczyk, Tomczewski, Hoks, Król — Kowalewicz, Kocyła. Amator z 14 pkt. zajmuje 5 miejsce w tabeli. Bramki 13—13.

(BB)

Puchar Prezesa dla Cieślika

Zimno i bez ryb

Niezbyt okazałe wypadły zawody zakończenia sezonu Koła Nr 1 rozegrane w ostatnią niedzielę w Hłomczy. Łowiono na Sanie i na stawie. Przy niskiej temperaturze ryby dostosowały się do częstotliwości wędkarzy — startowało 15 osób — i w efekcie wyniki były prawie żadne. Spinningowcy nie złowili nic, a wśród amatorów spławika tylko Krzysztof Dżugan zszedł o rybie (kleń i płoć). Natomiast najlepszym z trzech muszkarzy okazał się Ryszard Cieślik, który złowił okonia. Drugi — z dwoma uklejami — był Janusz Benedykt.

Na zwycięzców w poszczególnych dyscyplinach czekały krzesła wędkarskie ufundowane przez Andrzeja Rybczaka. Jako że rywalizacja spinningowców nie została rozstrzygnięta, jedno z nich stanie się własnością triumfatora następnego zmagania.

Zawody ustaliły ostateczną (nie zmieniając dotychczasowej) klasyfikację "Pucharu Prezesa". Wygrał Ryszard Cieślik, przed siedemnastoletnim Piotrem Bałdą i Waldemarem Godkiem.

(bart)

Powiat halny

We wtorek, jak i przez kilka wcześniejszych dni, pogoda była psia. Na zmianę kropiło, padało i lało. Na szczęście opadom nie towarzyszył wiatr. I nikt się nie spodziewał, że od Nowego Targu idzie halny. Między siedemnastą a dziewiętnastą piętnaście przeszedł on przez "Torsan".

Zupełnie nieoczekiwanie hokeiści STS—Autosan zanotowali najwyższą w historii swych ekstraklasowych występów porażkę na swoim lodowisku. Co się na nią złożyło?

Przede wszystkim zmęczenie. Nie zamierzam usprawiedliwiać sanockich graczy, ale po upływie niecałych 48 godzin mieli prawo czuć w kościach mecz... jaki tam mecz — bitwę z KKH. Popatrzmy z szerszej perspektywy — spotkanie z Podhalem było ósmym w ciągu piętnastu dni. Wychodzi mecz co dwa dni. Jak na polskie warunki — dawka isticie końska.

Następna sprawa to klasa rywalów. Obecni na meczu widzowie mogli sami porównać zespół "Szarotek" sprzed roku z tym dzisiejszym. Widać efekty pracy Ewolda Grabowskiego, który do znudzenia powtarza swoim zawodnikom, by zawsze walczyli na całego, by dawali z siebie wszystko. Dotychczas nowotarzańskie przy wysokim prowadzeniu zwalniali tempo, chcąc odpocząć jeszcze przed końcową syreną. Teraz przez pełne sześćdziesiąt minut grają na pełnych obrotach, ciągle chcąc poprawić wynik. Dali temu dowód we wtorek, interweniując u arbitra, by uznał jedenastą(!) bramkę, przy której chwilowo się wahał. Ponadto w porównaniu z rokiem ubiegłym, Podhale zaprezentowało się jeszcze lepiej pod względem siłowym — na palcach można było policzyć starcia ramię w ramię, w których górze byli nasi zawodnicy. O ile krzepy nigdy góralom nie brakowało, o tyle z szybkością bywało różnie. Jednak 24 września i pod tym względem mistrzowie Polski triumfowali bezapelacyjnie, co pozwoliło im przechwytywać niemal każdy bezpieczny krążek, czego efektem było multum szybko przeprowadzanych akcji.

A czym grzeszyli sanoczanianie? Trudno powiedzieć, co było przyczyną tak wielu niedokładnych podań czy zderzeń z partnerem, ale że było takich nieporozumień bez liku, to fakt. Zdarzały się katastrofalne błędy w defensywie (bodaj Marcin Burnat ułatwił przeciwnikowi zdobycie trzeciego gola, a Wiktor Bieliakow sprokurował dziesiąte trafienie), wreszcie nie miał swojego dnia Andriej Kudin. Zwłaszcza szósty gol nie przynosi mu chwały

— "guma" wolno wturlała się do bramki, podczas gdy wszyscy byli przekonani, że golkeeper ją chwycił. Na swoim poziomie zagrałi Andrzej Truty i Jurij Fajkow, próbowali "szarpać" jeszcze Grzegorz Lowas i Ilia Politsinski. Reszta zawiadła. Jednakże nie ma co rozdzierać szat, gramy dalej. Już dziś w Oświęcimiu (może Unia jeszcze się nie przebudzi?), a w niedzielę w Sanoku z zaprzyjaźnionym Naprzodem Janów.

Ewald Grabowski (trener Podhala): — Przygotowaliśmy się do ciężkiej walki, choć wątpię, by STS rozegrał drugi z rzędu bardzo dobry mecz. Właśnie w zaangażowaniu sił w trwającą cały mecz walkę z KKH widzę podstawową przyczynę sromotnej porażki sanoczan w dzisiejszym spotkaniu. W takich sytuacjach wychodzi przygotowanie siłowe i kondycyjne, duże znaczenie ma umiejętność racjonalnego rozkładania sił, a także długość "lawki". My mamy siły, gdyż mam tylu dobrych zawodników, że mogę sobie pozwolić na grę czterema piątkami bez obaw o postawę którejkolwiek z nich. Gdyby moim podopiecznym brakowało sił, to trochę by się oszczędzali przed następnymi meczami. A grają na "full", bo tego od nich wymagam. W czterech pojedynkach zdobyliśmy 35 bramek, to już jest coś. Moim zadaniem jest jeszcze rozkręcić chłopaków, a poza tym więcej uwagi zwrócę teraz na taktykę. Nie można zapominać, że dużo znaczy postawa bramkarza. Proszę spojrzeć na statystykę — mimo iż zwyciężyliśmy zdecydowanie, to różnica w strzałach nie była druzgocąca: my strzelaliśmy 49 razy, a Sanok 35, przy czym bilans celnych uderzeń jest bardzo wyrównany, 32 — 27 na naszą korzyść.

Wojciech Zubik: — Nie ma kiedy odpocząć. W niedzielę gra na sto procent, potem solidny trening i znowu mecz z mocniejszym rywalem. Przez kwadrans jakoś się trzymaliśmy, ale potem zabrakło sił.

Piotr Sudol (sędzia główny) o jedenastym golu: — Bramkarz po strzale złapał krążek na brzuch, więc gwizdnąłem. Jednak nim gwizdek przebrzmiał, krążek wleciał do bramki. Gdy podjechałem, już tam był.

STS—AUTOSAN — PODHALE NOWY TARG 0—11 (0—2, 0—5, 0—4). STS: Kudin (2 min kary; 41 min Lisowski) — Truty Zubik, T.Demkowicz, Mermer, Ruchała — A.Burnat, Baryła, Bieliakow, Fajkow, Niemiec — Misterka (2), M. Burnat, Milczanowski, Politsinski, Lowas oraz D.Demkowicz, Proć, Milan, Kogut.

Grzegorz Boczar

Maks pobił Barula

W Zakopanem z sukcesami

W minioną sobotę i niedzielę reprezentanci Sanockiego Klubu Kolarstwa Górskiego Ski Sport brali udział w dwóch imprezach, rozgrywanych w Zakopanem. Trzeba powiedzieć, iż sanoczanianie odegrali główne role. Najbardziej zadolony może być Maksymilian Drajek, który we wspinaczce (Hill Climb) pokonał zdecydowanie olimpijczyka z Atlanty Sławomira Barula.

W sobotę "góra" ścigał się "O Puchar Firmy Itabike". Podjazd pod Wielką Krokiew był na tyle trudny, że organizatorzy — po konsultacji z lekarzem zawodów — nie dopuścili do rywalizacji kobiet. Trasa była tyleż wyczerpująca, co i wymagająca sporego zaawansowania technicznego. Ogromną niespodziankę sprawił Maksymilian Drajek, który ustanowił rekord trasy — nasz cyklista został pierwszym kolarzem, który wspiął się na mecie w czasie poniżej czterech minut. Czas 3.58 był wynikiem o sześć sekund lepszym od osiągnięcia Tymoteusza Stacha. Stach jest zakopiańczykiem, więc trasę zna praktycznie na pamięć. Sławomir Barul (Optex Opoczno), bodaj najlepszy polski kolarz górski przegrał z Drajkiem o dziewięć sekund. Trzeci był Bartłomiej Sobol (Bianchi Polar Sigma Kraków). Regulamin wspinaczki był taki, że kolarzom nie wolno było podbiegać z rowerem na ramieniu. W opinii trenera Janusza Głowackiego Maksowi bardzo pomogło to, iż niegdyś uprawiał on karate. Jego organizm dzięki temu przyzwyczajony jest do kilkuminutowego wysiłku. Drajek pozostawił w pokonanym polu nie tylko Barula — uporał się także z zawsze groźnym Sławomirem Frejowskim (Policyjny Klub Sportowy Katowice) czy ubiegłorocznym triumfotorem Pucharu Polski juniorów Piotrem Wysmykiem (Optex).

Głowacki rozpoczął Hill Climb bardzo ostro i — niestety — przeliczył się z siłami. W kategorii juniorów triumfował Stach, zaś Marcin Karczyński był drugi, jednak osiągnął piąty czas w ogóle. Szybkiej pojechała tylko najlepsza trójka seniorów i T.Stach.

W sobotę, w kategorii open, rozegrano także bardzo widowiskowy slalom równoległy. O sporą niespodziankę postarał się nasz junior młodszy Wojciech Robel. W eliminacjach odpadł m.in.: Barul, Frejowski, Głowacki, Drajek i Karczyński, zaś Wojtek awansował do finałowej ósemki. Dopiero w ćwierćfinale musiał uznać wyższość Stacha, który na "swoim" terenie radził sobie wyśmienicie.

W niedzielę rywalizowano "O Puchar Burmistrza Zakopanego". Wśród juniorów młodszych Robel zajął 9. lokatę w stawce trzydziestu cyklistów. Według J.Głowackiego naszego kolarza stać było na lepsze miejsce, jednak przed startem Wojtek nie trenował zbyt wiele.

Na czterdziestokilometrowej trasie — pod nieobecność Bodnara, Konika i Kowala — M.Karczyński nie miał sobie równych. Wyprzedził on piątego w klasyfikacji Grand Prix gdańszczanina Roberta Banacha i mieszczącego się w pierwszej dziesiątce Marcina Cisionia z Nowego Sącza.

— To była techniczna trasa z tak zwanym selektywnym interwałem — powiedział nam J.Głowacki. — Marcin przez pewien czas zlapał krążek na brzuch, więc gwizdnąłem. Wiedział po prostu, że gdańszczanin narzucił tempo, którego nie jest w stanie wytrzymać. Około trzydziestego kilometra mój zawodnik wyszedł na prowadzenie i zwyciężył z dwuminutową przewagą. Ponieważ juniorzy musieli pokonać taki sam dystans jak seniorzy, można było porównać czasy. Szybciej od Karczyńskiego trasę pokonali tylko Barul i Frejowski. Marcin trenował zresztą trochę lepiej, bo 5 i 6 października wystartuje w finale Grand Prix. W generalnej klasyfikacji tej imprezy zajmuje szóstą lokatę, ale stać go na jej poprawienie. Nieznacznie wyprzedza go Banach, którego w Zakopanem Marcin pokonał.

Janusz Głowacki jechał pechowo — już na pierwszej pętli zerwał łańcuch, potem zaś pękła mu obręcz tylne koła. W efekcie nasz zawodnik prawie siedem kilometrów ponał "na butach". Na pocieszenie pozostał mu fakt, że dość długo trzymał koło za dublującym go Barulem. Ostatecznie jeżdżący trener SKKG Ski Sport zajął jedenaste miejsce. Podbudowany sobotnim sukcesem M.Drajek, niedzielny Cross Country zaczął dość ostro i jechał na czwartej pozycji. Później nieco osłabł, lecz ukończył zawody na całkiem przyzwoitym siódmym miejscu.

Do tej pory głównym sponsorem wyjazdów sanockich kolarzy był sklep Ski Sport. Do Zakopanego nasi "góra" też pojechali dzięki wsparciu firmy Janusza Chmaję i Adama Wiejowskiego. Warto jednak zaznaczyć, iż talent Anny Ryniak doceniła firma budowlana TOMA, która sfinansowała wyjazd tej właśnie zawodniczki. Ania nie zawiadła chyba szefów TOMY, gdyż zajęła drugą lokatę przegrywając jedynie z najlepszą chyba górską rowerzystką w Polsce Justyną Frączek (Coca Cola RMF FM Kraków). Wyższość uczennicy II LO w Sanoku musiała uznać trzecia na mecie Dorota Warczyk (Optex) — ubiegłoroczna triumfatorka rozgrywanej w Baligródzie wieloetapówki. Ryniakówna przez chwilę próbowała gonić "Tysię", jednak zorientowała się, iż w tym dniu krakowianka jest lepiej dysponowana i skoncentrowała się na bronieniu drugiego miejsca.

(mar)

Podziękujcie debilowi

Doprawdy wspaniałym widowiskiem uraczyli sanockich fanów hokeiści Katowickiego Klubu Hokejowego i STS—Autosan. Chwaląc na łamach "Tempa" krakowskiego arbitra Krzysztofa Rzerzychę narobiłem sobie wśród kibiców sporo biedy. Tym niemniej zdanie podtrzymuję — na tle sędziowskiej mizerii Rzerzycha sędziował lepiej niż dobrze. Jeśli ktoś uważa, że nie uznana bramka strzelona po wspaniałej akcji duetu Bieliakow—Fajkow padła prawidłowo — jego sprawa. Trzeba natomiast zdać sobie sprawę, iż spalonego odgwiszują sędziowie liniowi.

Szczegółowe opisywanie tego meczu mijają się z celem, bowiem frekwencja na trybunach była tak spora, że każdy kto chciał mecz zobaczyć, po prostu go widział. Sanoczanianie przystąpili do tej potyczki osłabieni, bo oprócz poturbowanego Tomasza Jękniera (zwolnienie lekarskie do 30 września) na lodzie nie pojawił się także cierpiący na przykurcz mięśni szyi Grzegorz Mermer. Mimo to nasza drużyna nie zlekka się opromieniowała zwycięstwem nad Unią katowicką — o rozegranej spokojnie I tercji — ruszyła do zmasowanych ataków. Być może STS zdobyłby nawet dwa punkty, gdyby nie jakiś debil, który w 54 minucie spotkania postanowił dać upust swym kompleksom i rzucił na taflę butelkę po (świetnym skądinąd) piwie Grolsch. Po zarządzonej przez sędziego przerwie na czyszczenie lodu z atakujących z pasją sanoczan wyraźnie uszło powietrze. Podopieczni trenera Andrzeja Tkacza skwapliwie to wykorzystali niespełna minutę po wznowieniu gry zdobyli gola na wagę zwycięstwa. Na "pocieszenie" miotaczowi szkła możemy napisać, że działacze STS—u znają personalia owego chuligana. Jeśli kolegium będzie odpowiedzialne surowe, ów człowiek w przyszłości dziesięć razy pomyśli, nim zechce mu się rzucić cokolwiek na łód.

STS—AUTOSAN — KKH KATOWICE 0—1 (0—0, 0—0, 0—1). STS: Kudin — Truty (2), Zubik, T. Demkowicz, Proć, Ruchała — A.Burnat (2), Baryła, Bieliakow, Fajkow (2), Niemiec — Misterka, M.Burnat, Milczanowski, Politsinski, Lowas.

(mp)

Przychodźcie na piłkę!

Stal ma wybitne szczęście do podejmowania liderów. W drugiej kolejce nasi futbolisci grali z okupującym fotel lidera Izolatorem, następnie podejmowali przewodzącą stawkę rzeszowską Stal—Polimarkę, wreszcie w niedzielę trafili na Wisłokę Dębica. Mecz miał dodatkowy smaczek, bowiem tylko granatowo—pomarańczowi i dębiczanie nie zasnali w bieżącym sezonie gorczy porażki. Ku euforii kibiców jedyną niepokonaną drużyną została ekipa Jerzego Daniły. Wisłoka — za co jej chwała — przyjechała do Sanoka z zamiarem wywiezienia trzech punktów, jednak musiała wracać do Dębicy z nosami spuszczonejmi na kwintę.

Gdyby pokusił się o znalezienie klucza do pokonania aspirujących do awansu dębiczanie, wypadałoby wyróżnić kilku sanockich graczy. Ponieważ futbol ma to do siebie, iż najważniejsze są gole, na plan pierwszy wysuwa się Robert Ząbkiewicz. Kapitan bardzo często próbował tej jesieni upokorzyć golkeeperów, jednak jego strzały były tyleż groźne, co nie przynoszące bramkowych korzyści. Okazało się jednak, iż co się odwlecze... W niedzielę "Ząbek" trafił dwa razy (z dystansu — a jakże!) i to paktownie wystarczyło, by stalowskie konto wzbogaciło się o trzy punkty.

Jacek Zięba gola nie strzelił, ale wyłącznie totalny laik mógłby nie docenić wkładu tego pomocnika w końcowy sukces sanockiej jedenastki. Playmaker Zięba popisał się kapitalnym podaniem w ostatniej minucie, a do piłki doszedł kolejny człowiek, o którym nie sposób mówić inaczej, niż w samych superlatywach. O ile Grzegorz Kornecki — bo o nim tu mowa — jeszcze wiosną irytował dość często brakiem wiary w swe umiejętności, o tyle w bieżącym sezonie ten napastnik imponuje cechami charakterystycznymi rasowych snajperów. W sytuacji sam na sam Paweł Bargiel wyszedł "w tempo", jednak "Korek" ze stoickim spokojem wykonał zwód, po którym wpakował piłkę do pustej bramki.

Oczywiście niewybaczalnym błędem sprawozdawcy byłoby pominięcie milczenia postawy defensywnych. Nie ulega kwestii, że ulubieńcem niżej podpisanego, jest Tomasz Bryndza. Sympatie sympatiami, jednak Tomek przeciwko Wisłoce zagrał poniżej swych możliwości (co nie znaczy, że spisywał się źle). W końcu pilnowany przezeń Paweł Kasprzyk zdobył w 54 min gola. Wspaniale zagrał natomiast Roman Lechoszest (wybitnie nie doceniany przez kibiców), bardzo przyzwoicie spisywał się Marek Hendzel. O Wiesku Żabawskim pisać szkoda, bowiem sanocki bramkarz nigdy nie schodzi poniżej bardzo przyzwoitego poziomu. Chwalenie go po każdym spotkaniu byłoby dla Czytelników najnormalniej nudne.

Na koniec uwaga do szalikowców — gdy drużynie naprawdę potrzebny

jest doping, nie wystarczy krzyknąć Resovia Rzeszów...

Grzegorz Pastuszek: — To był dobry mecz, myślę że nawet na drugoligowym poziomie. Wisłoka chciała wygrać, więc się odkrywała, a myśmy potrafili to wykorzystać. Grałem dzisiaj mimo grypy, a na dodatek doznałem kontuzji ścięgna Achillesa.

Robert Ząbkiewicz: — Myślałem, że już nie strzelę gola. Mniejsza o strzały z dystansu, jednak w wyjazdowym meczu z Kablem Smagowicz ubiegł mnie w sytuacji sam na sam, a jak Galanty obronił moją "główkę", tego nie wiem do dzisiaj. Na szczęście pech wreszcie mnie opuścił. Przy drugim голу chciałem strzelać od razu, jednak piłka podskoczyła za wysoko i musiałem ją sobie zgasić. Potem kopnąłem fałszem. Najpierw myślałem, że piłka minie słupkę, a jednak wpadła do siatki. Zdej sobie sprawę, że nie zaprezentowałem wirtuozerii, ale po prostu było za dużo walki i nie starczyło czasu na fajerwerki. Żółta kartka mi się należała, bo zachowałem się jak junior. Wcześniej jeden z rywali przytrzymał Magierowicza, to mnie zdenerwowało i go ściałem. To moja pierwsza kartka w tym sezonie, więc na razie nie ma problemu.

Jacek Zięba: — Czy ja rzuciłem świętą piłkę "Korkowi"? Po prostu kopnąłem do przodu, a Grzesiek zrobił swoje.

Grzegorz Kornecki: — Kiedy strzelałem gola, na pewno nie było spalonego. Teraz czuję się już pewniej, więc do czterech strzelonych dotychczas goli postaram się jeszcze coś w tej rundzie dolożyć.

Jerzy Daniło: — Zwycięstwo bardzo mnie cieszy, bo nie dość, że wygraliśmy z liderem, to jesteśmy jedyną w lidze drużyną bez porażki. W przewrzie ostrzegłem chłopaków, że Wisłoka wyjdzie bardzo zmobilizowana. Mimo to w dziewiątej minucie po przerwie straciłmy gola. Na szczęście później wszystko ułożyło się po naszej myśli. Chciałbym pochwalić całą drużynę, bo tyle serca, ile moi zawodnicy włożyli w dzisiejszy pojedynek, wystarczyłoby na kilka spotkań. W sobotę zagra już Mariusz Birówka. Grzesiek Kornecki zachował się dziś bardzo odpowiedzialnie — zgłosił mi przed grą, że w sobotę był na weselu. Dlatego posadziłem go na ławce. Jednak w końcówce wszedł i zrobił "swoje".

STAL — WISŁOKA DĘBICA 3—1 (1—0). Bramki: Ząbkiewicz (26 i 85) i Kornecki (90). Stal: Zabawski — Lechoszest, Hendzel, Bryndza — Ząbkiewicz, Gołda, Zięba, Łoch (67 min Ząbotny), Magierowicz — Sieradzki, Pastuszek (74 min Kornecki).

Po dziesięciu kolejkach Stal z dorobkiem 18 pkt. zajmuje 6. lokatę. Bramki 13—4. Uwaga! Sanoczanianie mają najmniej straconych bramek z wszystkich zespołów małopolskiej III ligi.

(ata)

Wydawca: Zakład Budżetowy "Tygodnik Sanocki. Pismo samorządowe".

Redaktor naczelna — Maria Boczar. Redaguje kolegium w składzie: Joanna Kozimor — red. prowadzący, Bartosz Błażewicz, Marek Pomykała. Współpracują: Krystyna Dżoń, Marcin Kandefer, Jerzy Kusiak, Paweł Sawicki, Stanisław Tarnawski. Skład techniczny i korekta — Zespół redakcyjny.

Adres redakcji: 38—500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 325—79.

TYGODNIK SANOCKI

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00—15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Obróbka zdjęć: FOTO — STUDIO — KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Łamanie i druk: REMARK sp. z o.o. Rzeszów, ul. Łukasiewicza 88, tel. (017) 299—031 lub (017) 574—302.